Wydanie D

Cena 3 złote

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok IV — WARSZAWA — WTOREK, 2 GRUDNIA 1947 R. — Nr 332 (1077)

Fabryka tlenu „Perun"
przekroczyła roczny plan produkcji

Fabryka tlenu „Perun" dnia 28 listopada wykonała roczny plan produkcyjny w 110%. Jest to osiągnięcie nadzwyczaj ważne jeżeli weźmiemy pod uwagę jakie olbrzymie znaczenie ma tlen w całokształcie naszego przemysłu zwłaszcza zaś w budownictwie i metalurgii. Nie należy przy tym zapominać, że fabryka bezpośrednio po wyzwoleniu przystąpiła do pracy w warunkach wyjątkowo trudnych i ciężkich.

Na rok 1947 zaplanowano produkcję o wartości 2.051.900 złotych przedwojennych, wykonano zaś za 2.232.187 zł.

A oto depesza przekazująca tę radosną nowinę Komitetowi Warszawskiemu naszej partii:

„DWUDZIESTEGO ÓSMEGO LISTOPADA WYKONALIŚMY PLAN PRODUKCJI ZA ROK CZTERDZIESTY SIÓDMY W STU DZIESIĘCIU PROCENTACH — PERUN".

Akademia
jednolitofrontowa
w Min. Kultury i Sztuki

W obecności wiceministra kultury i sztuki L. Kruczkowskiego i przy licznym udziale pracowników Min. Kultury i Sztuki odbyła się w Ministerstwie akademia poświęcona rocznicy podpisania Umowy o Jedności Działania PPS i PPR.

Referaty polityczne wygłosili: z ramienia PPS tow. N. Rybicki, a z ramienia PPR — tow. A. Bachrach.

Po ukończeniu części oficjalnej odbył się koncert, w którym wzięli udział: Tatjana Wojtaszewska — forte pian, Dobrowolska - Gruszczyńska — śpiew, St. Martyka — recytacje, Jerzy Sokorski — akompaniament.

6—8. XII. 1947
I KRAJOWY ZJAZD ZWM
WARSZAWA

Węgry i Rumunia
zawrą traktat
o przyjaźni i współpracy

BUKARESZT, 1.12. (PAP). Ogłoszony w prasie komunikat oficjalny o przebiegu niedawnych rokowań rumuńsko - węgierskich, zakończonych podpisaniem konwencji kulturalnej stwierdza, że przedstawiciele obu państw postanowili w bliskiej przyszłości podjąć pertraktacje w sprawie zawarcia traktatu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej.

Traktat ten będzie miał na celu obronę pokoju oraz niepodległości i suwerenności obu krajów przeciwko zakusom imperializmu i próbom odbudowy potęgi przemysłowej Niemiec.

—o—

Podziękowanie
Ambasady Radzieckiej

Ambasador Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich w Warszawie z polecenia Rządu Radzieckiego wyraża podziękowanie wszystkim organizacjom i osobom, które przysłały na ręce Rządu Radzieckiego życzenia z okazji 30 rocznicy Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej.

Anglosasi szykanują
organizacje demokratyczne
w Trieście

BELGRAD, 1.12. (PAP). Jak donosi korespondent agencji Tanjug, władze okupacyjne w Trieście odmówiły słowiensko - włoskiemu związkowi antyfaszystowskiemu kobiet zezwolenia na odbycie w dniu 30 listopada demonstracji w związku z ogłoszonym przez Międzynarodową Federację Kobiet Demokratycznych „Dniem Pokoju".

LUD FRANCUSKI
manifestuje solidarność ze strajkującymi
Fala strajków zatacza coraz szersze kręgi

PARYŻ, 1.12 (PAP). — Podjęta akcja pomocy dla strajkujących czyni dalsze postępy i obejmuje nowe okręgi we Francji. Na przedmieściach Paryża uruchomiono kantyny, które wydają bezpłatnie strajkującym posiłki. Szereg zarządów miejskich przyznało bezpłatne bony na chleb i mleko dla dzieci strajkujących.

Chłopi z St. Malo zebrali 6 ton jarzyn na pomoc dla metalowców fabryki Renault. Wśród wieśniaków departamentu Izere zorganizowano zbiórkę ziemniaków. W okręgu lionskim wielu właścicieli piekarń dostarcza strajkującym bezpłatnie chleb.

Wśród tej akcji solidarności społeczeństwa notuje się wypadki represji antystrajkowych ze strony władz administracyjnych. I tak np. mer gminy Mont Rouge, należący do SFIO, a wybrany ostatnio głosami gaullistowskiego „Zgromadzenia Ludu Francuskiego" nakazał aresztowanie kobiet, które zwróciły się z prośbą o zezwolenie przeprowadzenia zbórki na rzecz strajkujących. Przypomina się, że radni gminy uchwalili na ten cel kredyt w wysokości pół miliona franków.

PARYŻ, 1.12. (PAP). — Ruch strajkowy we Francji rozszerza się. Dzienniki podają, że w poniedziałek 6 departamentów objętych zostało strajkiem generalnym.

W poniedziałek przystąpili do strajku pracownicy elektrowni. Dostawa prądu do zakładów przemysłowych została przerwana. Federacja związków zawodowych pracowników elektrowni opublikowała oświadczenie, w którym stwierdza, że postanowiła proklamować strajk „celem złamania manewru nieprzyjaciół klasy robotniczej".

Strajk pracowników zakładów użyteczności publicznej okręgu paryskiego rozszerza się na nowe kategorie pracowników.

Federacja urzędników administracji ogólnej rzuciła hasło strajku generalnego.

Komitet strajkowy nauczycieli okręgu paryskiego opublikował manifest, w którym zapowiada kontynuowanie strajku. Manifest ten zawiera również protest przeciwko próbom ograniczenia prawa strajku.

Grupa profesorów wyższych uczelni paryskich opublikowała deklarację, stwierdzającą m. in.: **„Projekt Schumana przekreśla prawo strajku, zagwarantowane przez konstytucję i umożliwia arbitralne decyzje rządu"**

Strajk pracowników pocztowych rozszerzył się na Cannes, Doual, Nimes, Clermont - Ferrand i inne miejscowości.

Prasa donosi o starciach między policją a strajkującymi. W dzielnicy uniwersyteckiej Paryża doszło do zajść między policją z jednej strony, a studentami i robotnikami — z drugiej.

Z południowej Francji donoszą, że fala strajkowa obejmuje ciągle nowe miejscowości. W Nicei strajkują tramwajarze, robotnicy miejscowych zakładów przemysłowych i szoferzy autobusów.

PARYŻ, 1.12. (PAP). Na poniedziałkowym posiedzeniu biura wykonawczego Generalnej Konfederacji Pracy uchwalono jednomyślnie rezolucję, która jest dowodem pełnej solidarności kierownictwa CGT w odniesieniu do spraw związkowych.

Rezolucja podkreśla przywiązanie świata pracy do jedności związkowej oraz wyraża przekonanie, że wrogowie klasy robotniczej mylą się, licząc na jej rozbicie. Biuro CGT jednogłośnie potępia wszelkie projekty ustaw, które byłyby zamachem na nieskrępowane korzystanie z praw związkowych.

Biuro CGT opublikowało również komunikat większości CGT, podpisany m. in. przez sekretarza generalnego Światowej Federacji Związków Zawodowych Saillant i pierwszego generalnego sekretarza Francuskiej Konfederacji Pracy Frachon, który — odrzucając kontrpropozycje rządowe — potwierdza ponownie całkowitą solidarność ze strajkującymi. Biuro CGT komunikuje, że rokowania z rządem nie przyniosły wyników i są zakończone. Biuro zaznacza, że żadne nowe rozmowy nie będą nawiązane z chwilą publicznego ogłoszenia zbrodniczych ustaw, rozważanych obecnie przez parlament. W zakończeniu komunikat wzywa wszystkich pracowników do akcji solidarności i jedności w obronie swych słusznych żądań.

PARYŻ, 1.12. (PAP). Biuro wykonawcze związku zawodowego pracowników przemysłu włókienniczego wydało rozkaz rozpoczęcia strajku powszechnego w okręgu paryskim.

PARYŻ, 1.12. (PAP). Przez cały dzień poniedziałkowy trwały obrady we francuskiej Radzie Republiki, poświęcone drugiej części projektowanej przez rząd ustawy antyrobotniczej.

Posłowie komunistyczni podkreślili w swych przemówieniach, że groźby represji przeciwko strajkującym nie zastraszą świata robotniczego. Stwierdzili oni rówież, że ustwa w niczym nie wpłynie na poprawę sytuacji i polepszenie warunków społecznych pracowników.

Obrady miały burzliwy przebieg. Do późnych godzin wieczornych trwała dyskusja nad poszczególnymi punktami drugiej części ustawy bez powzięcia ostatecznej uchwały.

Demaskowanie prowokacji
jest najskuteczniejszym środkiem ich zwalczania
stwierdza marsz. Tito

BELGRAD, 1.12 (PAP). Dzienniki belgradzkie przynoszą sprawozdanie z Konferencji Prasowej, odbytej przez marsz. Tito przed opuszczeniem Bułgarii.

Po omówieniu znaczenia bułgarsko-jugosłowiańskiego paktu Tito odpowiadał na pytania dziennikarzy. Stwierdził on m. in., że zabezpieczenie pokoju na Bałkanach oznacza zarazem zabezpieczenie pokoju w Europie środkowej, a nawet w całej Europie.

Tito poinformował o zamiarze Jugosławii zawarcia traktatów sojuszniczych z Węgrami i Rumunią.

Mówiąc o nowych momentach w traktacie z Bułgarią, Tito powiedział, że traktat ten ma na widoku nie tylko niebezpieczeństwo agresji niemieckiej, lecz i każdej innej agresji skądkolwiek by ona nie przyszła.

Odpowiadając na pytanie o stosunku Jugosławii do Komisji Bałkańskiej, Tito oświadczył: „Nie uznajemy jej i nie pozwolimy jej na pobyt na naszych terenach".

W sprawie niebezpieczeństwa wojny Tito powiedział: „Nie wierzymy w wojnę, lecz prowokacje są możliwe. Istnieją wszakże środki zapobieżenia prowokacjom, z których najskuteczniejszym jest ich demaskowanie".

4-dniowa bitwa koło Greveny
zakończona zwycięstwem armii demokratycznej

RZYM, 1.12. PAP. Rozgłośnia greckiej armii demokratycznej donosi o zwycięskim zakończeniu 4-dniowej bitwy w pobliżu Greveny. Oddziały armii demokratycznej zostały tam zaatakowane przez 21 doborową brygadę górską, wzmocnioną batalionami 33 brygady oraz popartą przez artylerię i lotnictwo.

Po zaciekłych walkach brygada zmuszona została do ucieczki pozostawiając na polu bitwy 200 zabitych.

Rzecznik armii demokratycznej w komentarzu swym podkreślił, że bitwa pod Grevena była początkiem szumnie zapowiadanej nowej ofensywy wojsk rządowych.

W Macedonii zachodniej żołnierze gen. Markosa rozbili pułk wojsk rządowych, zdobywając wiele sprzętu wojennego.

O zwycięskich operacjach oddziałów powstańczych donoszą z Dissalo, Kroussa, Kastorii, Diamy, Edessy, Epiru i Peloponezu.

PARYŻ, 1.12. PAP. Jak donosi agencja EAM PRESSE, w Bukareszcie pod przewodnictwem sekretarza centrali związków zawodowych Apostola odbyła się konferencja rumuńskiego komitetu pomocy dla ludu greckiego. Na konferencję został zaproszony b. sekretarz generalny EAM Porfirogenis.

Przewodniczący konferencji Apostol złożył sprawozdanie z działalności komitetu. Jak wynika ze sprawozdania w ciągu ostatnich 4 miesięcy wysłano dla ludności wyzwolonych terenów Grecji przesyłki z odzieżą, obuwiem i środkami leczniczymi, łącznej wagi 15 tyś. kg.

Chłopi rumuńscy zebrali 6 wagonów ziarna dla ludu greckiego. Członkowie rumuńskich związków zawodowych postanowili oddać 2-godzinny zarobek na rzecz akcji pomocy.

Terror frankistowski trwa
Oddziały falangistowskie mordują ludność wieśniaczą

PARYŻ (TELEPRESS), 1.12. — Wojska frankistowskie ,walczące z oddziałami partyzantów, w straszliwy sposób terroryzują miejscową ludność na obszarach, objętych działaniami wojennymi.

W jednej z wiosek, w północnej części prowincji Cordoby, oddział falangistów Gwardii Cywilnej zaaresztował wieśniaka Antonio Moreno, pod zarzutem pomagania partyzantom. Pomimo, że zarzut nie został udowodniony, Moreno został rozstrzelany.

Podobny fakt miał miejsce w prowincji Albacete

W Barcelonie oddziały falangistowskiej Gwardii Cywilnej zamordowały wieśniaka Pedro Sierra, którego uznały za „podejrzanego".

W Malaga, Gwardia Cywilna zatrzymała dwóch obywateli: Antonio Friasa i Miguel Fernandeza pod zarzutem przynależności do partyzantów. Wkrótce potem zaaresztowano trzech następnych wieśniaków, pod zarzutem, że są oni łącznikami dwóch pierwszych. Zaaresztowani zostali zaprowadzeni do pobliskiej stodoły i poddani tak straszliwym torturom, że jeden z nich zmarł podczas badania.

W Barcelonie, rozstrzelano ostatnio w zamku Monjuich, dwóch antyfrankistów, Jose Rowira i Miguela Parra.

Pod hasłem jedności młodego pokolenia
w pracy nad odbudową kraju
obradować będzie krajowy zjazd ZWM

Poseł Jerzy Morawski, wiceprzewodniczący Zarządu Głównego Związku Walki Młodych, zapoznał przedstawicieli prasy stołecznej z tematem obrad i zadaniami Pierwszego Krajowego Zjazdu ZWM.

Po krótkim omówieniu historii powstania ZWM i jego walki w latach okupacji, poseł Morawski poświęcił szczególną uwagę powojennej rozbudowie organizacji.

Od roku 1945, kiedy ZWM liczył 80 tysięcy członków, następował systematyczny i szybki jego wzrost. — W chwili obecnej **ZWM zrzesza już ponad 290 tysięcy młodych robotników, chłopów i uczniów**. Organizacja postawiła sobie zadanie osiągnięcia do Zjazdu cyfry — 300 tysięcy członków. Organizacja ta skupia w swych szeregach na ogólną liczbę członków — 45 proc. młodzieży chłopskiej, 30 proc. młodzieży robotniczej wielkich i średnich zakładów przemysłowych. Resztę stanowi młodzież rzemieślnicza i młodzież szkolna, której liczba wzrosła szczególnie w ostatnim roku, osiągając ponad 26.000 uczniów szkół średnich.

Jednym z ważniejszych zagadnień, jakie poruszy Zjazd, jest sprawa rozszerzenia młodzieżowego współzawodnictwa pracy na mniejsze zakłady przemysłowe i warsztaty rzemieślnicze oraz zagadnienie rozwinięcia współzawodnictwa pracy w rolnictwie.

Drugim ważnym zagadnieniem, któremu Pierwszy Krajowy Zjazd ZWM poświęcił wiele uwagi, to zagadnienie umocnienia jedności młodzieży demokratycznej przez konkretną realizację umowy 4 organizacji, w oparciu o Komisję Współpracy, zarówno w skali centralnej jak i terenowej

Wiele uwagi poświęci też Zjazd zagadnieniu upowszechniania oświaty, poprzez budowę szkół i kursów dokształcających.

Obok delegatów organizacji przez cały czas obrad obecni będą przedstawiciele wszystkich bratnich organizacji młodzieżowych.

W obradach wezmą udział również delegacje młodzieży zagranicznej oraz przedstawiciele Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Coraz nowe zakłady pracy
przekraczają roczny plan produkcyjny

Z całego kraju napływają meldunki o przedterminowym wykonaniu, a nawet przekroczeniu rocznego planu produkcji.

HUTA „KATARZYNA"

Huta „Katarzyna" w Sosnowcu, pierwsza przekroczyła roczny plan produkcyjny, osiągając w produkcji blachy cienkiej 112,9 proc. planu rocznego na rok 1947, w łopatach zaś 144,4 proc.

KOPALNIA „NOWA RUDA"

Górnicy kopalni „Nowa Ruda", należącej do Dolnośląskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego nadesłali do Centralnego Zjednoczenia P. W. meldunek o wykonaniu planu za 1947 rok uzyskując normę 74.250 ton.

Kopalnia „Nowa Ruda" jest po kopalni „Wirek", należącej do Rudzkiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, drugą kopalnią w Polsce, która wykonała już zakreślona rok 1947 plan wydobycia węgla.

PRZEMYSŁ PAPIERNICZY

Jak podaje Centralny Zarząd Przemysłu Papierniczego szereg wielkich fabryk papieru i celulozy wykonało w drugiej połowie listopada br. przedterminowo swe roczne plany produkcyjne.

Zakładami tymi są: Państwowa Fabryka Celulozy i Papieru w Czułowie, Państw. Fabryka Celulozy i Papieru w Kaletach, Fabryka Celulozy i Papieru w Kluczach, Państwowa Fabryka Papieru w Boruszowicach k. Pniewca oraz Fabryka Tektury w Kolonowskiej na Ziemiach Odzyskanych. Wiele innych fabryk celulozy i papieru zapowiedziało wykonanie rocznego planu produkcji w pierwszych dniach grudnia br.

PAŃSTW. PRZEMYSŁ OBUWIANY

W dniu 20 listopada br. Państwowy Przemysł Obuwiany wykonał roczny plan produkcji w 101.3 pr. Produkcja tegoroczna Państw. Przem. Obuwianego osiągnęła 5.672.000 par obuwia (plan roczny przewidywał wykonanie 5.600.000 par.). W ciągu roku 1946 fabryki obuwia w Polsce wyprodukowały 5.032.600 par obuwia.

GARBARNIE

Garbarnia białoskórnicza w Chojnowie wykonała w dniu 29 listopada swój roczny plan produkcji w 114,7 proc., osiągając 18.930 m kw. wyprodukowanych skór rękawiczniczych.

W tym samym dniu garbarnia białoskórnicza w Świdnicy osiągnęła 32.000 m kw. wyprodukowanych skór rękawiczniczych.

FABRYKI MASZYN W ŚWIĘTOCHŁOWICACH

Zjednoczenie Fabryk Maszyn i Sprzętu Górniczego P. W. w Świętochławicach, produkujące maszyny, sprzęt i urządzenia górnicze dla kopalń węgla, wykonało 19.261 ton produkcji, przekraczając plan państwowy na rok 1947 o 182 tony.

„HERZFELD I VICTORIUS"

Największa w Polsce fabryka urządzeń sanitarnych i odlewów żeliwnych „Herzfeld i Victorius" w Grudziądzu wykonała na dzień 1 listopada swój roczny plan produkcyjny w 106 proc. Plan na rok 1947 przewidywał wykonanie 6.053 ton artykułów, wyprodukowano zaś 6.387 ton.

PAŃSTW. FARBYKA KONFEKCJI GUMOWEJ W TRZEBINI

Państwowa Fabryka Konfekcji Gumowej w Trzebini wykonała do dnia 20 listopada 1947 r. roczny plan produkcyjnw na r. 1947 w 101,2 proc. Na przedterminowe wykonanie planu wywarła poważny wpływ akcja współzawodnictwa pracy podjęta przez wszystkich pracowników fabryki.

Zwołanie kongresu ogólnoniemieckiego
przyjęte z zadowoleniem przez opinię publiczną

BERLIN, 1.12. (PAP). Apel socjalistycznej partii jedności (SED) w sprawie zwołania ogólno-niemieckiego kongresu pod hasłem pokoju i jedności Niemiec, spotkali się z żywym oddźwiękiem w szerokich warstwach narodu.

Jak informują, szereg organizacji politycznych, społecznych, zawodowych i młodzieżowych w strefie radzieckiej zgłosiło już gotowość wzięcia udziału w kongresie.

Nadeszły również pierwsze odpowiedzi na apel SED ze stref zachodnich. Robotnicy szeregu przedsiębiorstw w Zagłębiu Ruhry powitali z zadowoleniem inicjatywę zwołania kongresu ogólno-niemieckiego, podkreślając konieczność jak najliczniejszego w nim udziału przedstawicieli narodu niemieckiego. Z durgiej strony jednak pewne koła w strefach zachodnich podjęły ostrą kampanię przeciwko zwołaniu kongresu. Akcję tę prowadzą przeważnie zwolennicy rozczłonkowania Niemiec.

Nie obrona demokracji
a finansowanie dyktatury i feudalizmu
Poseł Zilliacus o polityce USA

NOWY JORK, 1.12. (PAP). Labourzystowski członek parlamentu brytyjskiego — Konni Zilliacus, przebywający obecnie w Kanadzie, wygłosił w Montrealu przemówienie na zebraniu, zorganizowanym przez narodową Radę Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Kanadyjskiej.

Zilliacus omówił zmiany społeczne i gospodarcze, jakie zaszły w państwach Europy wschodniej i południowo-wschodniej oraz podkreślił doskonałe rezultaty, wprowadzonej tam gospodarki planowej

Mówca stwierdził, że kraje te osiągnęły znacznie lepsze wyniki w dziedzinie ekonomicznej, niż inne państwa, nie bacząc na fakt, iż ze względów politycznych pomoc UNRRA została wstrzymana w chwili, kiedy kraje te najbardziej potrzebowały pomocy.

Zilliacus ostro skrytykował plan Marshalla, podkreślająąc jego podłoże polityczne. Oświadczył on, iż plan ten poniesie takie samo fiasko, jak doktryna Trumana w Grecji i w innych krajach. Przy tej sposobności Zilliacus poddał również krytyce imperialistyczną politykę USA

W przemowieniu wygłoszonym w Toronto, Zillicus podkreślił, że gdyby Anglia prowadziła samodzielną politykę oraz nawiązała stosunki handlowe ze Związkiem Radzieckim i krajami Europy wschodniej, pozycja jej w czasie rokowań ze Stanami Zjednoczonymi byłaby znacznie mocniejsza.

Mówca udowodnił bezpodstawność twierdzeń, jakoby Stany Zjednoczone broniły demokracji i cywilizacji zachodniej Wskazał on, że Stany Zjednoczone finansują dyktaturę wojskową w Turcji, popierając system feudalny w krajach arabskich oraz pomagają Czang Kai Szekowi, które to wszystkie systemy nie mają nic wspólnego z demokracją i cywilizacją.

—o—

W KILKU wierszach

☐ **NOWY JORK. W Hollywood zmarł nagle w wieku lat 55 znany reżyser filmowy, a ostatnio dyrektor amerykańskiego towarzystwa filmowego Ernest Lubitch.**

☐ **LONDYN. Jak donosi agencja Reutera, w czasie panującego obecnie na Atlantyku sztormu zatonął prawdopodobnie trawler portugalski „Mossamedes", mający na swym pokładzie 23 osoby.**

☐ **LONDYN. Urzędnicy celni na lotnisku w Londynie, wykryli u jednego z pasażerów, przybyłych z Brukseli, przewożoną nielegalnie biżuterię wartości 100 tys. funtów szterlingów. Jak wynika ze wstępnych dochodzeń, aresztowany mężczyzna był członkiem wielkiej szajki, zajmującej się nielegalnym przewożeniem kosztowności z kontynentu do Londynu.**

☐ **BELGRAD. W Belgradzie nastąpiło uroczyste otwarcie ósmego kolejnego plenum Centralnej Rady Ludowej Młodzieży Jugosławii. Na otwarciu byli obecni przedstawiciele rządu jugosłowiańskiego i delegacje młodzieży radzieckiej, albańskiej, rumuńskiej, węgierskiej i bułgarskiej.**

ZAPEWNIENIE POKOJU W EUROPIE

jest równoznaczne z utworzeniem Niemiec demokratycznych

stwierdza min. Mołotow w Londynie

(Telefonem z Londynu od własnego korespondenta)

Dziś konferencja po raz czwarty zajmowała się problemem centralnego rządu niemieckiego. Sprawa ta w tej chwili wysuwa się na czoło zagadnień stojących przed konferencją.

Jest publiczną tajemnicą, że delegacja amerykańska przyjechała do Londynu z gotowym planem rozbicia Niemiec i utworzenia tzw. zachodnio - niemieckiego państwa. Wiadomo, że we Frankfurcie istnieje już tzw. niemiecka egzekutywa gospodarcza, która w każdej chwili może być przekształcona w „rząd" zachodnich Niemiec i że reakcja amerykańska na czele z Byrnesem prowadzi kampanię na rzecz zawarcia odrębnego pokoju właśnie z tym rządem.

Są jednak pewne znaki świadczące o tym, że w obliczu obecnej sytuacji w Europie i pod wpływem rozmów prowadzonych w Londynie, Marshall doszedł do przekonania, że nie może się decydować na dokonanie rozłamu w Niemczech w chwili obecnej. Z drugiej strony Marshall nie chce angażować się uchwałą, która skrępowałaby na przyszłość akcję amerykańską w Niemczech. Z tego wynika jego obecna postawa na konferencji.

Z jednej strony wyraża on zgodę na przyjęcie punktów o konieczności wysłuchania na konferencji pokojowej opinii centralnego rządu niemieckiego i podpisania traktatu pokojowego przez ten rząd, ale z drugiej strony zastrzega się, że o ile taki rząd jeszcze nie będzie istniał, wówczas może on być zastąpiony przez jakichś „przedstawicieli Niemiec" bliżej nieokreślonych, ale pod którymi oczywiście należy rozumieć „ministrów" frankfurckich.

Marshall, który jak twierdzą zdecydował się w tej chwili nie rozbijać konferencji, chciałby w ten sposób zostawić w rezolucji furtkę dla legalnych pertraktacji z marionetkowym rzadem zachodnich Niemiec.

Na dzisiejszym posiedzeniu znowu nie osiągnięto porozumienia w sprawie sformułowania tego punktu, chociaż na początku posiedzenia Mołotow chcąc ułatwić przyjęcie wspólnej decyzji, oświadczył, że wycofuje swą poprawkę zgłoszoną w sobotę i bez zastrzeżeń przyłącza się do propozycji Bevina, głoszącej krótko, że konferencja pokojowa ma wysłuchać opinii przedstawicieli centralnego rządu niemieckiego.

Zaszedł wówczas charakterystyczny wypadek.

Gdy Bidault wyraził obawę, że wniosek Bevina może być interpretowany w ten sposób, iż centralny rząd niemiecki musi powstać przed konferencją pokojową i Mołotow potwierdził, że tak właśnie należy to rozumieć, wówczas Bevin pośpiesznie wycofał się ze swego własnego wniosku i przyłączył się do interpretacji Bidault i Marshalla.

Wobec niemożliwości osiągnięcia zgody w sformułowaniu tego punktu przystąpiono do rozpatrywania dalszych punktów raportu z-ców o procedurze.

LONDYN, 1.12. (PAP). — W toku posiedzenia delegacja radziecka przedłożyła sprecyzowany na piśmie wniosek, który był już poruszany na posiedzeniach poprzednich, a który głosi co następuje: „Rada 4 ministrów uważa, że propozycje utworzenia rządu dla poszczególnych stref okupacyjnych Niemiec są niewłaściwe, gdyż są one niezgodne z poglądami 4 mocarstw na konieczność utworzenia jednego centralnego rządu dla całych Niemiec, który będzie reprezentował Niemcy jako jedno państwo demokratyczne".

Z kolei omawiano paragraf 5 procedury, dotyczący głosowania na konferencji pokojowej. W czasie dyskusji minister Mołotow, wypowiadając się w sprawie głosowania poszczególnych państw na konferencji pokojowej ,zaznaczył, że trzeba tu uwzględnić zasadniczy punkt, a mianowicie, że te państwa alianckie, które przyczyniły się w większym stopniu do zlikwidowania agresji niemieckiej i które z tego powodu poniosły daleko większe ofiary, powinny mieć w sprawie niemieckiego traktatu pokojowego więcej do powiedzenia ,niż te państwa, które formalnie tylko wypowiedziały Niemcom wojnę na kilka tygodni przed ich kapitulacją.

W sprawie paragrafu 5 ministrowie radziecki, amerykański i francuski uzgodnili swe stanowisko. Wobec jednak sprzeciwu ministra Bevina, pełnego porozumienia nie osiągnięto. Ministrowie przeszli do następnego — 6 paragrafu procedury.

Kwestia paragrafu 6 pozostała również otwarta. Francja, Anglia i ZSRR uwzględniły swe poglądy w tej sprawie, ale nie zdołano osiągnąć porozumienia z USA.

Następnie ministrowie przeszli do paragrafu 7 procedury, który mówi o przyszłej konstytucji niemieckiej.

Propozycja francusko-amerykańska przyjęta przez Wielką Brytanię, oświadcza: „Konstytucja Niemiec będzie zawierała klauzulę, która przewiduje, że wszelka władza w Niemczech będzie podporządkowana warunkom traktatu pokojowego, uzgodnionym przez aliantów, i że będzie ona sprawowana zgodnie z traktatem pokojowym".

Przeciwko tej propozycji wystąpił minister Mołotow, który twierdzi, że w praktyce umożliwiłoby to ingerencję obcym w konkretne sprawy Niemiec, uważać ten lub ów punkt za niewypełnienie traktatu pokojowego i w ten sposób rozbić konstytucję niemiecką.

Postępując tak, państwa zwycięskie stworzyłyby nowe Niemcy zależne od kaprysów tego lub innego zwycięskiego mocarstwa. Powstanie takich Niemiec w środku Europy, byłoby sprzeczne z pokojem demokratycznym, a zadaniem Rady Ministrów jest stworzenie demokratycznego pokoju w Europie.

Należy przekształcić Niemcy agresywne w państwo demokratyczne, miłujące pokój. Związek Radziecki uważa, że zadania tego można dokonać.

Minister Mołotow zwrócił następnie uwagę na to, że w najbliższej przyszłości nie będzie możliwe uwolnienie Niemiec spod kontroli 4 mocarstw. Kontrola taka będzie musiała być utrzymywana, by można było przekształcić Niemcy w państwo demokratyczne.

Toteż konstytucja niemiecka musi przez czas dłuższy pozostawać pod nadzorem 4 mocarstw. W tych warunkach zarówno konstytucja, jak i traktat pokojowy byłyby przygotowane pod nadzorem alianckim i dlatego sprzeczność między nimi byłaby niemożliwa.

Kontrola 4 mocarstw nad Niemcami na przeciąg wielu lat jest bezwzględnie konieczna, dopóki mocarstwa nie będą pewne, że Niemcy przekształciły się już w państwo demokratyczne i miłujące pokój, oraz że te nowe Niemcy nie rozpętają znów wojny imperialistycznej.

Długoterminowa kontrola Niemiec leży tak w ich własnym interesie, jak w interesie wszystkich państw demokratycznych.

Związek Radziecki wierzy, że Niemcy mają przyszłość jako państwo demokratyczne, miłujące pokój. Zapewnienie pokoju w Europie jest równoznaczne z utworzeniem Niemiec demokratycznych.

Minister Mołotow podkreślił na zakończenie, że trzeba jednak wziąć pod uwagę okoliczność, iż kontrola nad Niemcami nie zawsze będzie sprawowana.

Wobec tego należy opracować taką konstytucję, która by pozbawiła niemieckie koła szowinistyczne możliwości propagowania nastrojów odwetowych w Niemczech. Nie należy bowiem dopuścić do sytuacji, która nastąpiła po Traktacie Wersalskim.

Dyskusja na ten temat została odroczona do następnego posiedzenia.

Na dzisiejszym posiedzeniu Bidault oświadczył, że wyjeżdża jutro do Paryża i wyznaczył jako swego z-cę Couve de Murville.

Obrady

Komisji Sejmowych

Biuro Sejmu Ustawodawczego R.P. zawiadamia, że posiedzenia sejmowych komisyj odbędą się w salach Domu Poselskiego przy ul. I. Daszyńskiego Nr 4 według następującego planu:

w środę, dnia 3 grudnia br. o godz. 10

Komisja Komunikacyjna,

w piątek, dnia 5 grudnia br. o godz. 9

Komisja Oświatowa,

w sobotę, dnia 6 grudnia br. o godz. 10

Komisja Organizacyjno - Samorządowa.

Delegacja SOLK

powróciła z Moskwy

Po trzytygodniowym pobycie w ZSRR wróciła do Polski delegacja Ligi Kobiet w składzie: posł. Orłowska, posł. Garncarczykowa, posł. Jaszczukowa oraz ob. Stankiewiczowa z Warszawy, ob. Duniakowa z Łodzi i ob. Lubandy z Katowic.

Delegacja była gościem Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Radzieckich i uczestniczyła w uroczystościach 30 rocznicy Rewolucji.

Polskie dzieci

w Westfalii

czekają na Gwiazdkę

Dary dla Polskich dzieci w Westfalii należy kierować na ręce Komitetu Wykonawczego Gwiazdki dla Dzieci w Westfalii — Zarząd Główny Ligi Kobiet, Warszawa, ul. Puławska 24 m. 10 do dnia 10 grudnia 1947 r. Konto PKO Zarządu Głównego Ligi Kobiet Nr I-1326 z adnotacją „dla dzieci polskich w Westfalii".

Lud włoski nie będzie tolerował

wyrozumiałości wobec faszystów

RZYM, 1.12. (PAP). Były przywódca włoskiego ruchu oporu Walter Audisio, znany pod pseudonimem pułkownika Valerio, który wykonał wyrok na Mussolinim, oświadczył w Genui, że o ile ustawa, uchwalona przez konstytuantę przeciwko działalności faszystowskiej nie zostanie wprowadzona w życie, lud włoski sam wprowadzi ją w życie.

Audisio przemawiał w czasie manifestacji z okazji „Dnia pokoju", w której między innymi wzięło również udział 20 tys. byłych partyzantów włoskich

Poseł komunistyczny Longo, który zabrał głos po Audisio stwierdził, że cel, o który walczył lud włoski nie został jeszcze osiągnięty. Zapowiadając kontynuowanie walki o realizację tego celu, mówca podkreślił, iż ruch wyzwoleńczy zawsze bronić będzie interesów włoskiej klasy pracującej przeciwko próbom pewnych grup podporządkowania ich interesom obcym.

RZYM, 1.12. (PAP). W związku z porozumieniem osiągniętym pomiędzy przedstawicielami robotników Mediolanu a delegatem rządu Maracea, w myśl którego prefekt Mediolanu Troilo pozostaje tymczasem na swym stanowisku — pracownicy Miejskich Zakładów Komunikacyjnych, przedsiębiorstw użyteczności publicznej oraz robotnicy przedsiebiorstw przemysłowych powrócili do pracy.

Komitet strajkowy odwołał posterunki robotnicze sprzed gmachu Prefektury, Poczty, Telegrafu i Rozgłośni Radiowej. Strajk powszechny w Mediolanie nie został jednak zlikwidowany, lecz jedynie zawieszony do czasu otrzymania odpowiedzi od rządu na postulaty Komitetu Strajkowego przedstawione przez delegację, która udała się do Rzymu z burmistrzem Mediolanu Greppi na czele. Delegacja została przyjęta przez przewodniczącego Zgromadzenia Konstytucyjnego Terraccini, premiera de Gasperi i ministra spraw wewnętrznych Scelbę. Delegacja przedstawiła żądania robotników mediolańskich oraz organizacji demokratycznych.

Robotnicy Mediolanu domagają się, by prefekt Mediolanu Troilo pozostał na swym stanowisku do chwili wyznaczenia nowego prefekta, którego kandydatura będzie uzgodniona z przedstawicielami robotników oraz przedstawicielami organizacji demokratycznych Mediolanu. Komunikat oficjalny donosi, że premier de Gasperi i minister Scelba oświadczyli delegacji, iż żądania te będą rozważone przez Radę Ministrów.

RZYM, 1.12, (PAP). Rząd włoski postanowił podnieść dotychczasowy oficjalny kurs dolara z 350 lirów na 590 lirów, co odpowiada przeciętnemu kursowi notowanemu w ubiegłym miesiącu na czarnym rynku w Rzymie i Mediolanie. Włoska prasa demokratyczna podkreśla, że decyzja rządu przyczyni się do dalszej inflacji. Zmiana kursu dolara oznacza całkowite niepowodzenie rządowej polityki walutowej i ustępstwo wobec żądań wielkich przemysłowców, kapitalistów i eksporterów.

Dzienniki „Unita" i „Avanti" zaznaczają, że decyzja rządu obniży stopę życiową klas pracujących i doprowadzi do dalszej zwyżki cen towarów wyprodukowanych w kraju, a jednocześnie zmniejszy import surowców niezbędnych dla przemysłu, co w konsekwencji zwiększy jeszcze bardziej bezrobocie.

Okręty wojenne USA

w Neapolu

RZYM, 1.12. (PAP). Agencja ANSA donosi, że do Neapolu przybywa eskadra Amerykańskiej Floty Morza Śródziemnego. Statek patrolowy „Grand Canion" zarzucił kotwicę w porcie Neapolu. Oczekiwane jest przybycie trzech krążowników i czterech kontrtorpedowców. Ponadto w dniu 5 grudnia przybędzie lotniskowiec „Midway".

ZSRR najpotężniejszą ostoją pokoju

Wrażenia kolejarzy francuskich ze Związku Radzieckiego

MOSKWA, 1.12. (PAP). Bawiący w ZSRR przedstawiciele Federacji kolejarzy francuskich, podzielili się wczoraj z przedstawicielami prasy wrażeniami z pobytu w Moskwie i Leningradzie.

Sekretarz generalny Federacji — Raymond Tournemain z najwyższym uznaniem wyrażał się o zwiedzonych fabrykach, dworcach i remizach, a przede wszystkim o wielkich zdobyczach socjalnych robotników radzieckich. Oświadczył on, iż hasło wykonania planu pięcioletniego w ciągu czterech lat jest całkowicie realne, o czym przekonały go wizyty w zakładach przemysłowych Moskwy i Leningradu oraz rozmowy z robotnikami i inżynierami.

Inni członkowie delegacji z podziwem mówili o osiągnięciach kulturalnych ZSRR.

Dziękując w imieniu delegacji za serdeczną gościnność okazaną kolejarzom francuskim w ZSRR, Raymond Tournemain oświadczył: „W odpowiedzi na knowania reakcji we Francji, zmobilizujemy wszystkie nasze siły, by przyczynić się do dalszego utrwalenia przyjaźni między narodami Związku Radzieckiego i Francji w interesach prawdziwej wolności narodów, w interesach demokracji i pokoju. Jesteśmy przekonani, że w Związku Radzieckim ludzkość ma najpotężniejszą ostoję pokoju

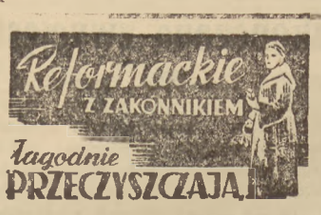

Amerykańskie próby rozbicia jedności

Światowej Federacji Związków Zawodowych zakończyły się niepowodzeniem

MOSKWA, 1.12. (PAP). Omawiając obrady Komitetu Wykonawczego Związków Zawodowych, które rozpoczęły się w Paryżu 12 listopada, dziennik **„Prawda"** przypomina, że delegat prawego odłamu amerykańskich Związków Zawodowych CIO— Carrey usiłował wnieść na porządek obrad sprawę tzw. planu Marshalla.

Carrey zaproponował, by Światowa Federacja Związków Zawodowych wyraziła swe poparcie dla tego planu.

„Prawda" stwierdza, że chociaż delegat amerykański wysunął tę propozycję upewniwszy się uprzednio, że otrzyma ona poparcie ze strony delegacji brytyjskiej — to jednak wniosek jego został odrzucony olbrzymią większością głosów.

„Inicjatorzy próby wciągnięcia Światowej Federacji Związków Zawodowych do dyskusji nad planem Marshalla — pisze **„Prawda"** — doskonale zdawali sobie sprawę, że nie uzyskają przychylnego wniosku.

Chodziło im więc jedynie o wywołanie — jeżeli nie rozłamu — to przynajmniej pewnych różnic zdań w łonie kierownictwa Federacji.

Próba ta nie jest przypadkiem. Amerykańskie koła imperialistyczne usiłują wyzyskać tzw. plan Marshalla dla zaatakowania międzynarodowego ruchu zawodowego. Spekulując na obietnicach pomocy gospodarczej dla krajów europejskich, te koła chciałyby rozbić jedność ruchu zawodowego".

„Światowa Federacja Związków Zawodowych — pisze dalej **„Prawda"** — symbolizuje siłę demokracji, która wyrosła w wyniku zwycięskiej wojny przeciwko faszyzmowi. Jej możliwości w dziedzinie obrony interesów klasy pracującej, obrony pokoju i demokracji są olbrzymie.

W przeciągu dwóch lat Federacja zdołała skupić w swych szeregach około 70 milionów robotników i pracujących niemal wszystkich krajów świata, w tej liczbie również robotników krajów kolonialnych i zależnych.

Stało się to możliwe dzięki programowi Światowej Federacji, który jest nastawiony w kierunku walki przeciwko reakcji i faszyzmowi, walki o pokój i demokrację oraz o interesy mas pracujących

Federacja stawia dopiero pierwsze kroki na widowni międzynarodowej, ale koła imperialistyczne widzą w niej już obecnie jednego ze swych najniebezpieczniejszych wrogów.

Dlatego to w obozie reakcyjnym przygotowuje się przeciwko Federacji najrozmaitsze podstępne plany. Jednakże wszelkie zakusy na jedność Międzynarodowego Ruchu Zawodowego skazane są na niepowodzenie".

„Światowa Federacja jednoczy w swych szeregach najrozmaitsze związki zawodowe, poczynając od najbardziej postępowych jak radzieckie związki zawodowe, a kończąc na związkach, na których ciążą jeszcze tradycje dawnych lat i które są, siłą rzeczy bardziej zacofane.

Lecz mimo różnorodnego składu Światowej Federacji, wszystkie jej uchwały zarówno jak i jej statut przesiąknięte są dążeniem do utworzenia takiego międzynarodowego zjednoczenia zorganizowanych robotników, które byłoby skutecznym narzędziem walki o trwały pokój, o demokrację oraz o prawa mas pracujących, narzędziem walki przeciwko faszyzmowi i reakcji. Tego oczekują od Federacji uświadomieni robotnicy na całym świecie. Tego oczekuje od niej postępowe społeczeństwo".

Uroczysta akademia „Trybuny Robotniczej"

z okazji wydania 1000-go numeru

Z okazji wydania 1.000-nego numeru „Trybuny Robotniczej", pisma o największym w Polsce nakładzie, odbyła się wielka akademia w Teatrze im. Wyspiańskiego, w której wzięli m. in. udział przedstawiciele władz wojewódzkich z gen. Aleksandrem Zawadzkim na czele, przedstawiciele Wojewódzkiego Komitetu PPR tow. tow. płk Ochab, Nowak, prezes Zarz. Głównego RSW „Prasa" tow. Bielski, red. naczelny „Głosu Ludu" tow. Burgin, sekretarz CKW PPS tow. Ćwik oraz I-szy sekretarz WK PPS tow. Stachoń.

Red. naczelny „Trybuny Robotniczej" tow. Staszewski zagajając akademię stwierdził, że „Trybuna Robotnicza" przekroczyła już nakład pół miliona egzemplarzy

Pierwszy sekretarz WK PPR płk Ochab wyraził przekonanie, że „Trybuna Robotnicza" ,która wykazała, iż jest związaną z setkami tysięcy ludzi pracy zdobyła sobie popularność dzięki temu, że każdy czytający mógł na jej łamach znaleźć odpowiedź na nurtujące go pytania, że potrafiła naświetlić aktualne zagadnienia i zmobilizować do walki o realizację tych zagadnień.

Tow. Ćwik gratulując kolektywowi „Trybuny Robotniczej" w imieniu PPS oświadczył, że święto „Trybuny Robotniczej" jest również świętem całej masy członkowskiej PPS. „Trybuna Robotnicza" powiedział sekretarz CKW PPS tow. Ćwik — staje się coraz bardziej i naszym pismem i życzę jej, ażeby się stała organem całej klasy robotniczej.

Wojewoda Zawadzki, któremu red. Staszewski wręczył czek na 300 tysięcy zł na Fundusz Odbudowy Szkół, podziękował za hojny dar. Gen. Zawadzki podkreśla, że „Trybuna" nie stara się zdobywać czytelników tanią sensacją, ale swoją rolą wychowawczą, wskazówkami jak należy budować kraj i przełamywać trudności. Popularność „Trybuny Robotniczej" — kończy wojew. Zawadzki — wynika z tego, że obrała słuszną drogę, po której kroczy konsekwentnie i wytrwale.

Zebrani wysłali depesze gratulacyjne do sekretarza generalnego PPR tow. Gomułki, oraz do szeregu gazet zagranicznych jak „Humanite", „Prawda" i innych.

Budżet Min. Poczt i Telegrafów

na Komisji Skarbowo-Budżetowej

Wczoraj Komisja Skarbowo - Budżetowa obradowała nad preliminarzem budżetowym na rok 1948 Ministerstwa Poczt i Telegrafów. Przewodniczył poseł Grubecki (SL).

Sprawozdanie złożył poseł Popiel (PPR) zaznaczając, iż pewną nowością w strukturze Ministerstwa jest — instytucja Pośrednictwa Pocztowego na Wsi. Wprowadzenie tej instytucji jest wyrazem tendencji Ministerstwa rozszerzenia swej działalności w terenie.

Sprawozdawca stwierdza, że poziom kultury na wsi jest w dużym stopniu zależny od sprawności funkcjonowania aparatu pocztowego. Należy uczynić większy wysiłek na wsi w kierunku dostarczenia prasy. Referent proponuje zwiększenie kredytów na agendy pocztowe wiejskie o 150 milionów złotych oraz otwarcie kredytów dla listonoszy na zakup rowerów i toreb.

Omawiając sieć urządzeń pocztowych referent stwierdza, że zbliżamy się do poziomu przedwojennego, a w niektórych wypadkach poziom ten przekraczamy. Urzędów pocztowych posiadamy dziś 1.400 (r. 1939 — 1.200), agencji pocztowych 2.600 (r. 1939 — 2.900).

Następnie referent omówił wysiłki Ministerstwa w kierunku szkolenia pracowników oraz podkreślił rolę poczty w obsłudze obrotu bezgotówkowego, współpracy z KKO i innymi instytucjami kredytowymi w terenie.

Przekazy pocztowe wykazują stabilizację, a obroty PKO stały wzrost.

Szereg uwag poświęcił sprawozdawca przedsiębiorstwom Ministerstwa: Państwowemu Instytutowi Telekomunikacyjnemu, Państwowym Zakładom Tele - i Radiotechnicznym, Zakładowi Techniki Pocztowej.

Po odczytaniu szeregu wniosków Komisji Komunikacyjnej przedstawiciele Ministerstwa Poczt i Telegrafów udzielili wyjaśnień na zapytania posłów.

Ustawy ogłoszone

w Dzienniku Ustaw

Prezydent RP zarządził ogłoszenie w Dzienniku Ustaw RP następujących ustaw:

o kredytach dodatkowych na rok 1947,

o ratyfikacji traktatu pokoju z Włochami, podpisanego w Paryżu dnia 10 lutego 1947 r.,

o ratyfikacji umowy o współpracy kulturalnej między Rzeczpospolitą Polską a Ludową Republiką Bułgarii.

Projekt konstytucji bułgarskiej

uchwalony w II czytaniu

SOFIA, 1.12. (PAP). Zgromadzenie Narodowe Bułgarii uchwaliło w niedzielę w drugim czytaniu projekt nowej konstytucji. Trzecie czytanie projektu konstytucji odbędzie się w czwartek.

Anglicy

wywożą stal

z Niemiec

BERLIN, 1.12. (PAP). Korespondent dziennika „Neues Deutschland" donosi, że z Hamburga i Kilonii wywozi się miesięcznie 3—4 tysiące ton złomu stalowego do Wielkiej Brytanii. Złom ten potrzebny przemysłowi niemieckiemu, pochodzi przeważnie ze zniszczonego sprzętu wojennego, zburzonych przez bomby budynków oraz z demontowanych przedsiębiorstw.

Korespondent podkreśla jednakże, że eksportowana jest również stal w arkuszach, którą specjalne drużyny przerabiają na złom.

Mosley pod opieką

rządu W. Brytanii

LONDYN, 1.12. (PAP). — Minister spraw wewnętrznych Chuter Ede oświadczył w niedzielę, iż rząd brytyjski nie zamierza czynić przeszkód przywódcy faszystów angielskich Mosleyowi i jego zwolennikom w ich działalności politycznej.

Partia Schumachera

będzie dopuszczona

na przyszłą konferencję socjalistyczną

BRUKSELA, 1.12. (PAP). Na międzynarodowej konferencji socjalistycznej w Antwerpii zapadła uchwała w sprawie dopuszczenia na przyszłą konferencję socjal-demokratów niemieckich.

Większością głosów postanowiono dopuścić na najbliższą konferencję socjalistyczną niemiecką partię socjaldemokratyczną (SPD) na której czele stoi Schumacher. Partia Schumachera będzie korzystała na przyszłej konferencji z pełnych praw.

Przeciwko dopuszczeniu socjal-demokratów niemieckich głosowały delegacje Polski, Czechosłowacji i Węgier oraz delegacja żydowskiej partii socjalistycznej z Palestyny.

Od głosowania wstrzymały się delegacja włoskiej partii socjalistycznej i delegacja Bundu. Pozostałe delegacje w liczbie 12 głosowały za dopuszczeniem SPD.

Słoweńcy z Karyntii

złożą swe postulaty

na konferencji londyńskiej

WIEDEŃ, 1.12. (PAP). Przywódcy ludności słoweńskiej w Karyntii zapowiedzieli wyjazd delegacji tej ludności do Londynu.

Delegacja zamierza przedstawić Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych postulaty ludności słoweńskiej, zamieszkałej w Austrii.

Delegacja pragnie szczególnie zwrócić uwagę na fakt, że działalność szeregu organizacji słoweńskich, jak np. „Frontu Wyzwoleńczego", związku b. partyzantów i innych, jest zabroniona przez władze austriackie.

Antykomunistyczna polityka prawicowych socjalistów prowadzi do upadku ich partii

Nasz korespondent
ANDRÉ SIMONE
pisze z Paryża

Antykomunistyczna polityka prawicowych przywódców niektórych socjalistycznych partii na zachodzie pozostaje pod silnym wpływem amerykańskiej Federacji Pracy i jest częściowo przez nią finansowana. Kiedy Saragat i jego grupa zdecydowali się na odszczepienie od włoskiej partii socjalistycznej, została im — jak wtedy napisał Manchester Guardian — zapewniona finansowa pomoc amerykańskiej Federacji Pracy. Mówiło się wtedy o pół milionie dolarów. Jest to ta sama organizacja, która obecnie stara się nie dopuścić do przekazania Czechosłowacji pieniędzy, które zostały zebrane przez amerykańskich robotników dla naszego kraju.

Amerykańska Federacja Pracy stała się też głównym protektorem niemieckiego socjaldemokraty dra Schumachera, który — jak już napisałem — pierwszy po drugiej wojnie światowej wskrzesił hasło „trzeciej siły". Schumacher był gościem amerykańskiej Federacji Pracy w USA, gdzie dla swej antykomunistycznej i antysowieckiej krucjaty werbował zwolenników głównie w kołach milionerów. Powszechnie daje się zauważyć, że prawicowi socjaldemokraci na europejskim kontynencie przechodzą ze służby Labour Party do służby amerykańskiej Federacji Pracy. Jak niedawno ze smutkiem oświadczył poseł Labour Party: „Opuszczają ubogiego bratanka angielskiego dla bogatego wuja amerykańskiego".

Ci głosiciele „trzeciej siły" przedstawiają Związek Radziecki i Stany Zjednoczone jako dwóch olbrzymów, którym tylko kombinacja składająca się z Anglii i państw zachodniej Europy potrafi przeszkodzić we wzajemnej napaści na siebie. Pierwszym, kto tę myśl wyraził był Winston Churchill, w jego ślady szybko poszedł cały szereg labourzystowskich posłów, którzy utrzymują, że należą do lewicy. Do nich przyłączył się gen. de Gaulle, który w swoim wystąpieniu w Strassburgu w kwietniu br. mówił o tym, że Związek Radziecki i Stany Zjednoczone są naturalnymi współzawodnikami i tylko zachodnia Europa może utrzymać między nimi równowagę.

Winston Churchill nazwał swój twór „Zjednoczoną Europą". Labourzystowscy posłowie, jak np. R. H. S. Crossman, mówią o „konstruktywnej umowie" Wielkiej Brytanii z zachodnio europejskimi sąsiadami. To właśnie ma być ta trzecia siła, która nie dopuści do wojny. Jeżeli jednak przyjrzymy się jej bliżej, to poznamy starego znajomego: Zachodni Blok, który ma pod kierownictwem Stanów Zjednoczonych pozbawić Związek Radziecki i państwa słowiańskie należnych im pozycji i wpływu na europejską i międzynarodową politykę.

Ta polityka „trzeciej siły" Winstona Churchilla, gen. de Gaullea, niektórych labourzystów, włoskiego premiera de Gasperi i jego ministra spraw zagranicznych hrabiego Sworza wynika nie z tego, że Europa i Anglia są silne, lecz z tego, że są słabe i że mogą się utrzymać jedynie w cieniu Stanów Zjednoczonych. Ta międzynarodowa „trzecia siła" jest więc tak jak jej wewnętrzno - polityczne oblicze w zachodniej Europie pozbawiona realnej siły. Na odwrót, jest to polityka słabości, której jedynym motorem jest antyradzieckość i antykomunizm. Tak jak socjal - demokracja może być tylko siłą wtedy, kiedy nie uprawia polityki „trzeciej siły", a współpracuje z komunistyczną partą, tak też kraje zachodniej Europy mogą stanowić siłę tylko w szczerej i ścisłej współpracy ze Związkiem Radzieckim. Współpraca z komunistycznymi partiami zapewnia socjalistycznym partiom demokratyczną egzystencję na zasadzie równych praw i jest przeszkodą dla faszyzmu w dojściu do władzy. Współpraca zachodnio - europejskich państw ze Związkiem Radzieckim i państwami słowiańskimi zapewniłaby im demokratyczną egzystencję na zasadzie równouprawnienia i niezawisłości, ocaliłaby je przed stoczeniem się do roli satelity amerykańskich wielkich kapitalistów.

Historia uczy nas, że antykomunistyczny kurs prawicowych socjalistów prowadzi przede wszystkim do upadku partii socjalistycznych.

Już dziś socjalistyczna partia we Francji zaczyna na własnej skórze odczuwać pierwsze rezultaty swojej błędnej polityki. Paryski „Le Monde", organ wielkich kapitalistów, w artykule o naukach wynikających z ostatniego kryzysu pisze, że: po odejściu komunistów wydaje się, że obecnie nadchodzi kres decydującej pozycji socjalistów. Autor wskazuje na to, że Blum nie potrafił pozyskać odpowiedniej ilości głosów. Ponieważ socjaliści rozeszli się z komunistami, stali się zabawką francuskiej reakcji, która nie chce im już powierzyć rządu. Przy zestawianiu gabinetu Roberta Schumana prowadzono długą walkę o krzesła ministerialne, gdyż socjaliści mieli być wyparci z ministerstwa spraw wewnętrznych. Musieli przekazać ministerstwo gospodarki narodowej degoliście Rene Mayer, który przy głosowaniu o votum zaufania powstrzymał się od głosu. To jest dopiero początek. Niemiecka socjal - demokracja jeszcze przed dojściem Hitlera do władzy została wypchnięta ze wszystkich rządowych pozycji i jej antyradziecki i antykomunistyczny kurs nie uchronił jej przed tym upadkiem. Ten sam los czeka francuską socjal - demokrację i wszystkich, którzy idą w ślad za niemiecką socjal - demokracją. Tylko we współpracy z komunistami francuska socjal - demokracja może znów stać się siłą. Inaczej będzie „trzecią siłą", a to oznacza, że będzie bezsilna.

Na tematy dnia

BRATERSKA POMOC

Warto przypomnieć ten fakt, choć prawdopodobnie każdego dnia mamy w Polsce wiele bardziej doniosłych pod względem efektywnej wartości gospodarczej wydarzeń. Udział pracowników umysłowych i fizycznych w wyładowywaniu statków w portach Gdyni i Gdańska a później akces Ormowców warszawskich do tej akcji zasługuje na specjalne podkreślenie jako najbardziej oczywisty wyraz nowego stosunku do pracy — stosunku, który narodził się i rozwijał w warunkach ustrojowych Polski Ludowej.

Przypomnijmy pokrótce fakty: w portach Gdyni i Gdańska zgromadziła się większa ilość statków, oczekujących na załadowanie i wyładowanie. Urząd Zatrudnienia na 700 zapotrzebowań robotników, mógł skierować do pracy zaledwie 240 osób. Przedłużający się postój statków w porcie to poważne, dodatkowe opłaty na rzecz cudzoziemskich właścicieli statków, to zbędne przetrzymywanie wagonów towarowych, to zakłócenie w normalnym obiegu wagonów — to niedotrzymanie terminów dostaw, to wreszcie sprawa reputacji portu na rynku światowym. Odpowiedzialni za te sprawy Główny Urząd Morski i Państwowe Przedsiębiorstwa Transportu zwróciły się do pracowników Gdyni i Gdańska z prośbą o pomoc. Na wyniki apelu nie trzeba było długo czekać. Po zakończeniu zajęć własnych, pracownicy szeregu miejscowych instytucji zbierali się w ochotnicze grupy i kierowali się do portu na kilku dodatkowych „pofajrantowych" godzin pracy.

Dzięki udziałowi drużyn roboczych, które zgodnie współpracowały z zawodowymi robotnikami portowymi, przyspieszono wyładowanie i załadowanie okrętów. O tych wydarzeniach portowych pisaliśmy w korespondencji z Wybrzeża. Już na drugi dzień po ukazaniu się reportażu, do naszej redakcji wpłynęło pismo od pracowników Wojewódzkiej Komendy ORMO i od ORMO-wców województwa warszawskiego, deklarujące ochotniczą pomoc ORMO-wcom przy wyładunku okrętów.

W piśmie tym czytamy: „Pracownicy Wojewódzkiej Komendy ORMO województwa warszawskiego w Otwocku oraz ORMO-wcy województwa warszawskiego, chcą przyjść z natychmiastową pomocą w rozwiązaniu trudnego problemu. ORMO-wcy województwa warszawskiego rozumieją ważność zagadnienia i twierdzą, że nie może zabraknąć ich tam, gdzie potrzeba dołożyć swej pracy, aby budować Wielki Dom Polski Ludowej. ORMO-wcy województwa warszawskiego chą wyłonić z siebie grupę ludzi, która natymiast wyjedzie do Gdyni i Gdańska, aby pomóc przy rozładunku statków i proszą kompetentne władze o udzielenie im pomocy i wskazówek w tej sprawie".

Nie znamy — niestety — dalszych losów tej sprawy. Nie wiemy, czy władze portowe skorzystały z braterskiej pomocy ORMO-wców, czy też same uporały się z miejscowymi trudnościami.

Przypominamy jednak i o akcji pracowników Gdyni i Gdańska i o odezwie ORMO-wców warszawskich, jako o tej nieznanej u nas przed wojną formie braterskiej pomocy, pomocy nie osobistej a społecznej, pomocy ludzi pracy dla — ich państwa.

Wystąpienie Marshalla w sprawie naszych granic

Stanowcza i zdecydowana postawa min. Mołotowa w sprawie naszych granic zachodnich, zatwierdzonych uchwałami w Jałcie i Poczdamie, nie może budzić żadnych wątpliwości ani zastrzeżeń. Toteż polska opinia publiczna spokojnie i uważnie śledzi przebieg obrad konferencji londyńskiej.

Oświadczenie min. Bidault i min. Bevina potwierdziły raczej przypuszczenia, że z tej strony nie będzie większych niespodzianek. Było rzeczą do przewidzenia, że stanowisko Francji w sprawie naszych granic na Odrze i Nysie będzie pokrywało się z naszymi postulatami. Wspólne interesy Francji i Polski dążą do utrzymania pokoju i zabezpieczenia się przed ewentualną agresją odradzającego się imperializmu niemieckiego.

Ze strony Anglii nie padło jeszcze ostatnie słowo. Min. Bevin ze względów czysto taktycznych zajął stanowisko wyczekujące. Obserwatorzy konferencji londyńskiej oczekiwali z większym zainteresowaniem na wystąpienie Marshalla.

Stanowisko Marshalla w sprawie Polski nie wywołało większego wrażenia i nie wniosło żadnych nowych momentów.. Min. Marshall, omawiając sprawę granicy polsko - niemieckiej powtórzył swoją propozycję, jaką wysunął na konferencji w Moskwie, która się wówczas spotkała z władomą i należytą odprawa. Tym razem z wielkopańskim gestem „uznał" nasze prawo do terytoriów które są nasze, wyrażając życzenie przyjęcia specjalnej klauzuli, na podstawie której — Ziemie Odzyskane winny być „udostępnione dla ogólnej gospodarki europejskiej" łącznie z Niemcami.

To kunsztownie sprecyzowane stanowisko Marshalla w sprawie naszych granic zachodnich, miało na celu poddać w wątpliwość przyjęte uprzednio zobowiązania Stanów Zjednoczonych, aprobujących granicę polsko - niemiecką. Sprawa naszych granic na Odrze i Nysie Łużyckiej nie stanowi odrębnego zagadnienia traktatu pokojowego z Niemcami. Kwestia granicy polsko - niemieckiej stanowi integralną część zagadnienia sprawy pokoju w Europie i ustalenia przyszłych form gospodarczo - politycznych Niemiec, jako państwa europejskiego. Poddawanie w wątpliwość ustalonej granicy polsko - niemieckiej, pociąga za sobą niebezpieczeństwo, zmierzające do naruszenia decyzji jałtańskich i poczdamskich.

Taki manewr nie może się udać. Decyzje w Jałcie i Poczdamie zostały jednomyślnie przyjęte przez Wielką Czwórkę. Na podstawie tych decyzji, państwo polskie objęło owe historycznie i etnograficznie polskie ziemie nad Odrą i Nysą Łużycką w swe władanie. Ziemie te po usunięciu napływowego elementu niemieckiego stały się integralną częścią Polski. Przejściowy okres zespolenia Ziem Odzyskanych z Macierzą jest na ukończeniu. Przesiedlenie ponad 5 milionów Polaków, osadzenie ich na roli i uruchomienie przemysłu w przeciągu tak krótkiego czasu, utrwaliło raz na zawsze stan prawny. Państwo polskie w obecnych swych granicach naturalnych — stanowi zwarty monolit narodowy. Nikt i nic nie zdoła naruszyć istniejącego stanu rzeczy. Granice Polski są granicami warunkującymi długotrwały pokój i normalizację stosunków w Europie powojennej.

Jeżeli chodzi o włączenie naszych nowych terenów do ogólnoeuropejskiej gospodarki — to oświadczenie Marshalla jest mocno spóźnione. Polskie zasoby gospodarcze, a zwłaszcza nasz węgiel w dużym stopniu przyczynia się do odbudowy ekonomicznej państw europejskich. Nasze ożywione stosunki handlowe i wymiana towarowa w skali nieomal światowej potwierdzają w zupełności głoszone przez Marshalla tezy. Natomiast nie może być mowy o jakiejkolwiek ingerencji obcej w nasze sprawy. Wszystkie próby zmierzające do narzucenia nam kontroli międzynarodowej z góry skazane są na niepowodzenie. Gdańsk był dla nas aż nadto bolesną nauczką. Nie przyjęty przez nas „plan Marshalla" nie może nam zostać narzucony przez nikogo.

J. S.

Dla postępu i sprawiedliwości pracuje nauka polska

II Krajowa Konferencja Rektorów i Profesorów Wyższych Uczelni przyjęła jednomyślnie w dniu 29 listopada br. rezolucję, która stwierdza m. in., co następuje:

„Krajowa Konferencja Rektorów i Profesorów Wyższych Uczelni stwierdza pełną solidarność świata nauki z wielkim wysiłkiem narodu polskiego w dziele odbudowy i przebudowy gospodarczej naszego kraju.

Odpowiedzialne zadania stojące przed naszym Państwem wymagają od nauki polskiej nie tylko pełnej mobilizacji wszystkich rezerw naukowych, nie tylko olbrzymiego twórczego wysiłku pracowników naukowych, lecz również włączenia nauki i pracy Wyższych Uczelni w ogólnopaństwowy plan gospodarczy i ustrojowy z pełnym wykorzystaniem indywidualnej inicjatywy każdego człowieka nauki".

Rezolucja stwierdza dalej, że planowa działalność na odcinku odbudowy nauki powinna być rozpoczęta jak najszybciej. Plan odbudowy zakładów naukowych i kadr pracowników naukowych oraz plan badań naukowych powinny być opracowane centralnie dla całego Państwa.

Każdy młody pracownik naukowy — czytamy dalej w rezolucji— powinien mieć zapewnioną pomoc Państwa. Projekty organizacji zasad planowania nauki winny być rozpatrzone przez najbliższy Kongres Nauki. Kongres powinien być poprzedzony pracą komisji, które przygotują możliwie najbardziej sprecyzowany materiał do ostatecznej decyzji.

Konferencja przyjęła z uznaniem do wiadomości wyniki pracy Rady Szkół Wyższych, które są pierwszym krokiem na drodze do organizacji Nauki i Szkolnictwa Wyższego, zgodnie z potrzebami Państwa.

Konferencja Rektorów i Profesorów Wyższych Uczelni stwierdza, że zgodnie z wielkimi postępowymi tradycjami nauki polskiej, czołowym jej zadaniem jest nadal pracować na rzecz idei pokoju i sprawiedliwości społecznej oraz wielkiej idei twórczej wolności człowieka.

Rezolucja kończy się słowami:

„W imię wolności nauki i w imię nieśmiertelnych idei humanizmu, nauka polska wiąże drogę swojego rozwoju z historyczną drogą narodów, walczących o wolność z historyczną drogą narodów walczących o pokój między państwami walczących o szczęście i dobrobyt swoich obywateli".

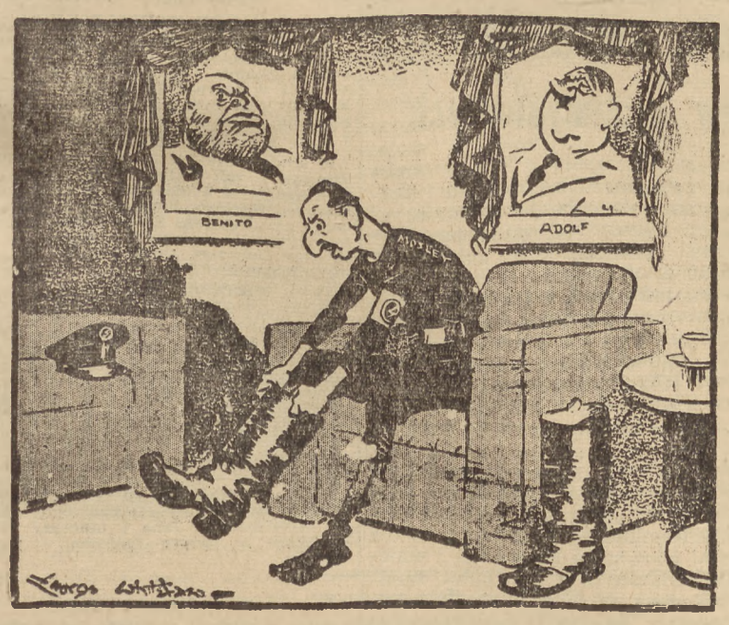

Przywódca faszystów angielskich Mosley przymierza spadek po swych wodzach.

„Wielkoduszna pełna poświęceń..."

Radio Watykańskie nadało w dniu 23 bm. oświadczenie Papieża Piusa XII, które zawiera słowa pełne uznania o udziale Stanów Zjednoczonych w „krucjacie miłosierdzia".

„Wy, ukochani synowie i córy Ameryki — mówił Pius XII — jesteście pod kierownictwem swej wielkodusznej, pełnej poświęcenia i nie działającej metodami przymusu władzy — awangardą armii chrześcijańskiego miłosierdzia".

Według zasad Kościoła Papież jest nieomylny w sprawach wiary. W innych np. politycznych sprawach może być „źle poinformowany". Przypomnijmy parę faktów, które w nieco innym świetle przedstawią nam ową wielkoduszną i pełną poświęcenia władzę, która rządzi Stanami Zjednoczonymi.

Jest to władza trustów i karteli. Według danych zaczerpniętych ze źródeł amerykańskich 1 proc. ludności USA jest w posiadaniu 59 proc. majątku narodowego tego kraju. 12 proc. ludności ma w swych rękach 33 proc. majątku narodowego. Jak z tego widać 87 proc. ludności Stanów Zjednoczonych, a więc przytłaczająca większość posiada zaledwie 8 proc. majątku narodowego.

Liczby te dają wystarczające wyobrażenie o zachłanności kapitalistów amerykańskich, i o tym, jak dalecy są oni od tego, by się dzielić po chrześcijańsku chlebem z własnymi współrodakami.

Osobną kartą, która wyraziście maluje stosunki w Stanach Zjednoczonych jest kwestia murzyńska. Nie będziemy przypominać licznych morderstw dokonywanych na Murzynach, morderstw, które uchodzą zazwyczaj bezkarnie. Są to fakty znane.

Ale nie wszyscy wiedzą, że upośledzenie Murzynów w USA jest sankcjonowane przez prawo. Narodowe Stowarzyszenie Obrony Praw Ludności Kolorowej przedłożyło Organizacji Narodów Zjednoczonych memorandum, które porusza tę sprawę.

Murzyni pozbawiani są prawa wyborczego. We wszystkich Stanach południowych znajduje się 82 proc. osób, które według wieku powinny mieć prawo wybierania, lecz nie wybierają. W niektórych Stanach południowych procent ten sięga 86.

W r. 1940 członka Kongresu wybierało w Stanach północnych i wschodnich 100.000 wyborców, a natomiast w Stanach południowych, gdzie Murzyni stanowią znaczną część ludności — 22.000 głosów, a w Stanie Płd. Karolina — 4.000.

Memorandum podaje dalej, że w 20 Stanach istnieją ustawy, wymagające, aby w szkołach uczniowie murzyńscy byli izolowani od białych. W 14 Stanach istnieją oddzielne wagony kolejowe dla Murzynów.

„Apelujemy otwarcie i gorąco do całego świata — mówi memorandum — o elementarną sprawiedliwość wobec metod, jakimi traktują nas Stany Zjednoczone od trzech wieków.

Chodzi nam o to, aby wpłynąć na państwa całego świata, żeby skłoniły nasz kraj do sprawiedliwości względem swych obywateli".

Oburzamy się na dyskryminacje rasowe, stosowane przez hitlerowców. Potępił je również Kościół. A czyż to, co się dzieje w Ameryce zasługuje na pochwałę?

Prześladowania obejmują nie tylko Murzynów. W równym stopniu uderzają one w ruch robotniczy i we wszystkich ludzi o postępowych poglądach. Specjalna komisja do walki z tzw. „działalnością antyamerykańską" sporządza listy osób „podejrzanych", które następnie rugowane są z posad i urzędów za swe polityczne przekonania. Nie zawsze kończy się zresztą na utracie posady. Dla bardziej opornych są więzienia i obozy koncentracyjne. Niedawno np. nadeszła wiadomość, że wyspa Unalaska (w rej. Alaski) przekształcona została na obóz koncentracyjny.

A teraz parę słów o „krucjacie miłosierdzia" amerykańskich monopoli. Zarobiły one 52 miliardy dolarów na wojnie, a więc wydawałoby się, że mają z czego dawać. Jak wygląda reklamowana z hałasem przez Trumana i Marshalla „pomoc Europie"? Nie o miłosierdzie tu chodzi, ale o zwykły interes. Deklamacje o „pomocy" służą tylko jako przykrywka dla planów ujarzmienia politycznego i gospodarczego Europy. Nie będziemy się szerzej nad tym rozwodzić, bo sprawa ta nie raz już była u nas omawiana.

I wreszcie fakt ostatni. Wiadomo wszystkim, iż reżim panujący w Grecji utrzymuje się przy pomocy terroru, który porównać chyba tylko można z metodami hitlerowskimi. Formalnie rzecz biorąc terror ten uprawiany jest rękami greckich faszystów. Ale wiemy wszyscy kto jest za ten terror odpowiedzialny i kto inspiruje rząd grecki, robiąc jednocześnie wszystko, aby przedłużyć jego żywot. Fakt ten chyba w dostateczny sposób oświetla do czego zdolni są dzisiejsi władcy Stanów Zjednoczonych.

Daliśmy parę przykładów, które oczywiście można by uzupełnić wieloma innymi. Wystarczą one jednak, aby zdać sobie sprawę, że władza dolara nie jest bynajmniej ani wielkoduszna, ani pełna poświęcenia. I nie są jej obce metody przymusu.

A. K.

Z notatnika WARSZAWY

O prawo dla pieszych

Narzekają ludzie, że u nas sport jest za mało popularny. Trudno się z tym pogodzić. Owszem, jeżeli chodzi o narty, tenis, łódki i tp. „sporty oficjalne", to istotnie zajmuje się nimi stosunkowo mały odsetek ludności. Powstał jednak i szczególnie w Warszawie silnie się rozwinął sport nowy, nigdzie zagranicą nieznany. Sport ten wyrabia spostrzegawczość, szybkość orientacji, hartuje nerwy i wolę i posiada tę wyższość nad wszystkimi innymi, że po pierwsze jest bezpłatny, po drugie uprawiać go muszą wszyscy z małymi wyjątkami mieszkańcy Warszawy.

Ten sport — to przechodzenie przez ulice. Bo tak się u nas utarło, że na ulicy wszystkie tramwaje, ciężarówki i auta mają pierwszeństwo przed szarym piechurem, czy jak go nazwać. Jednym słowem przed człowiekiem chodzącym pieszo.

Stoi taki nieszczęśliwy na brzegu jezdni i patrzy, jak w obraz w milicjanta, regulującego ruch. (Ludzie mniej samodzielni patrzą na sąsiadów).

Wreszcie jest... Ręka podniesiona do góry. Nasz „pieszak" w szalonych podskokach przesadza jezdnię z triumfem patrząc na długi sznur aut. Nareszcie ONE muszą czekać, póki ON nie przejdzie. Ale te krótkie chwile triumfu trafiają się jedynie w miejscach, gdzie ruch jest regulowany. Na wszystkich innych skrzyżowaniach pieszy przechodzień czeka i czeka — już zdecydował się przejść, gdy skądś z boku niespodziewanie wyjeżdża benzynowy potwór.

To samo zdarza się koło przystanków tramwajowych. Tutaj auta muszą się zatrzymywać. Takie jest prawo. Ale nie jeden z szoferów nie może sobie odmówić przyjemności zatrąbienia właśnie wtedy. Przecież to strasznie śmiesznie wygląda taka dezorientacja w tłumie przechodniów.

A są podobno kraje, gdzie auto ustępuje miejsca pieszemu.

Nam daleko jeszcze do tego, ale może by nasi warszawscy szoferzy zwracali trochę uwagi na ludzi chodzących pieszo.

Sport — sportem, ale nerwy i bezpieczeństwo mieszkańców miasta też mają pewne znaczenie.

Z.

Odpowiadamy na ankietę:

Dyrekcja MZK odpowiada

na pytania naszych czytelników

Zamieściliśmy w listopadzie szereg wypowiedzi w sprawie komunikacji miejskiej. Czytelnicy nasi odpowiadając na ankietę: **Co można i należy zmienić w komunikacji miejskiej** — dali wyraz swoim spostrzeżeniom i obserwacjom.

Dnia 29 listopada ogłosiliśmy odpowiedź MZK na niektóre poruszone w gazecie naszej bolączki komunikacyjne.

Dyrekcja MZK zapowiada szereg zmian, innowacji i uruchomienie nowych linii.

A więc: zwiększona została liczba pociągów na linii „15" o 4 wozy.

Przewiduje się uruchomienie linii trolleybusowej „Dworzec Gdański — Pl. Unii Lubelskiej" przez Krak. Przedmieście w styczniu 1948 r.

Dla udogodnienia dojazdu samochodów i dostępu publiczności przystąpiono do wybrukowania placu postojowego przed „Polonią" (linie „M" i „U") oraz przy zbiegu ul. Bonifraterskiej i Muranowskiej (linie „Z" i „Ł").

Najpóźniej 30 bm. ma nastąpić oddanie do użytku 2 torów postojowych na pętli przy zbiegu ul. Targowej dla linii „23" i „25".

Od dnia 3 bm. linia „13" zostanie scalona z linią „10", z jednoczesnym przedłużeniem linii „10" od pl. Unii Lubelskiej do Wierzbna (pętla).

Dziś podajemy część wypowiedzi dyrekcji MZK na tematy poruszane w naszej ankiecie.

A więc kolejno:

1 — W sprawie postojów i częstotliwości ruchu, dyrekcja wyjaśnia co następuje:

W rozkładzie jazdy na okres jesienno - zimowy, zastosowano jak największą częstotliwość ruchu oraz ograniczono postoje do minimum. Ustalono czas postojów od 2 do 4 minut. I tylko między godz. 8—9 oraz 19—20 zezwoliła Dyrekcja na postoje 8 minutowe (konieczność spożycia posiłku). Trolleybusy zaś zatrzymują się czasem w zajezdni dla dokonania napraw i drobnych remontów.

2 Inwalidom wojennym nie przysługują (według przepisów) specjalne prawa. Jedynie niewidomi (z przewodnikiem) i kulawi wsiadają przez przedni pomost, a w autobusie przez tylne wejście bez kolejki.

W związku z częstymi zatargami między służbą ruchu, a pasażerami przy wsiadaniu do wozów autobusowych, trolleybusowych i tramwajowych, oraz ze względu na ograniczoną do 60 ilość pasażerów w autobusach „Chausson", Dyrekcja wyjaśnia, że:

do wozów autobusowych i trolleybusowych wszyscy pasażerowie muszą wsiadać przez tylne drzwi wejściowe, uprzednio ustawiwszy się w kolejkę, a poza kolejnością pasażerów, mogą wsiadać:

radni Stoł. Rady Narod. — za okazaniem legitymacji,

posiadacze biletów okresowych ze stemplem „wejście przez przedni pomost",

kaleki o kulach i protezach,

niewidomi inwalidzi z przewodnikiem,

funkcjonariusze MO w umundurowaniu,

kobiety ciężarne i matki z małymi dziećmi na ręku.

Pracownicy MZK winni za przystankach ustawiać się w oddzielną kolejkę obok pasażerów, a wsiadając, obowiązani są okazać bilet służbowy z literą „P" i zachować kolejność tak, aby wsiadł jeden pasażer i jeden pracownik.

Poza przepisową ilością pasażerów, do wozów autobusowych mogą wsiąść, lecz tylko przez tylne wejście, dodatkowo jeszcze dwie osoby, posiadające bilety okresowe ze stemplem „wejście przez przedni pomost".

Przez przedni pomost do wozów tramwajowych mają prawo wsiadać:

posiadacze biletów okresowych ze stemplem „wejście przez przedni pomost".,

pracownicy MZK w umundurowaniu,

Radni Stoł. Rady Narodowej za okazaniem legitymacji,

kaleki o kulach i protezach,

niewidomi inwalidzi z przewodnikiem,

funkcjonariusze MO w umundurowaniu.

kobiety ciężarne o widocznym wyglądzie i matki z małymi dziećmi na ręku.

3 W sprawie funkcjonowania linii „P" dyrekcja MZK informuje, że: — na linii tej kursuje 5 autobusów „Chausson". Częstotliwość kursowania tych wozów wynosi 8—9 minut, co w czasie dnia jest prawie wystarczające. MZK zdaje sobie sprawę, że ilość ta rano i po południu nie jest dostateczna i że należało by uzupełnić tę linię kilkoma wozami, czego ze względu na brak taboru MZK uczynić nie mogą.

Zaznaczamy przy tym, iż brak wozów na takie linie, jak „P", „R" i „I", łączące dalekie przedmieścia Warszawy, gdzie poza autobusem nie ma innej komunikacji. Pasażerowie, korzystający z autobusów linii „P", są przy tym w lepszych warunkach, gdyż prawie równolegle do trasy linii „P", przebiegają linie tramwajowe.

MZK biorą pod uwagę niedomagania komunikacji autobusowej na linii „P" i, w miarę otrzymywania nowego taboru, będą się starały o jej udogodnienie dla publiczności.

W dniu jutrzejszym ogłosimy dalszy ciąg odpowiedzi na zagadnienia, wysunięte przez czytelników „Głosu Ludu".

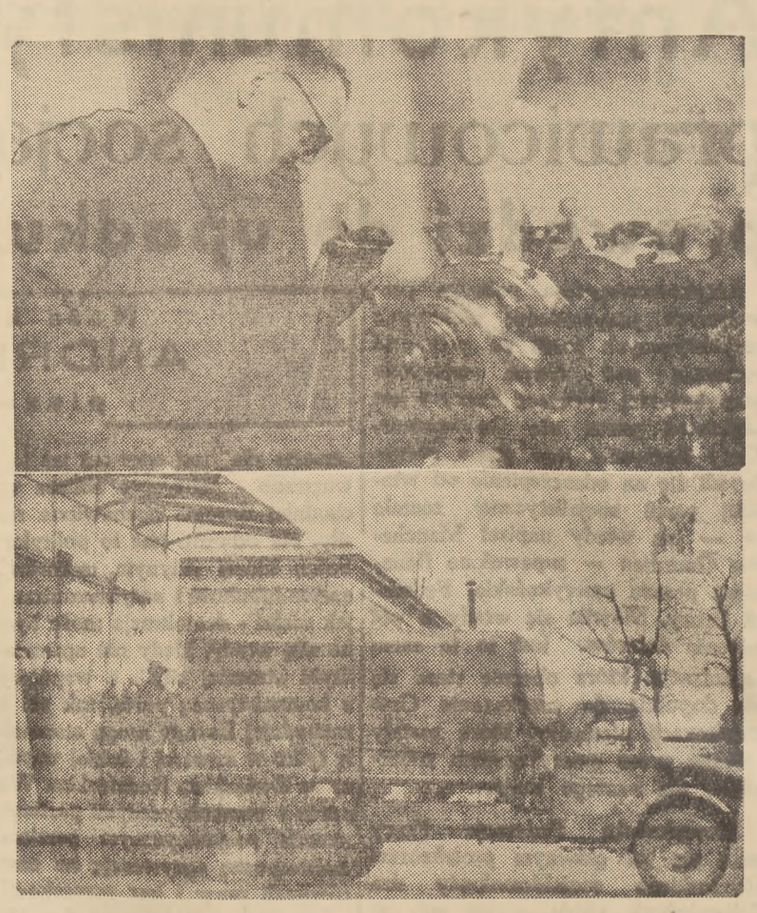

U góry: „Perun" — Dział Mechaniczny. Produkcja końcówek. ;Tokarz Kall nowski Romuald (P.P.R.) przy pracy

Poniżej: Na jeszcze „ciepły" tlen czekają odbiorcy. Mimo nieustannego przekraczania produkcji — jest jego wciąż zamało.

20 grudnia sesja SRN

Nowy dyrektor Biura Kontroli

Na ostatnim posiedzeniu w dniu 29.11 Prezydium Stołecznej Rady Narodowej mianowało w miejsce zmarłego tow. Malczyńskiego, jako p. o. dyr. Biura Kontroli MRN tow. **Fabiana Piłackiego.** Na tym samym posiedzeniu Prezydium poleciło Zarządowi Miejskiemu objęcie i zabezpieczenie wybudowanej przez WDO w domu przy ul. Nowy Świat 23 sali MRN.

Termin najbliższej XXXII sesji Stołecznej Rady Narodowej został ustalony na 20 grudnia br. godz. 10.30. Zaproponowano m. in. porządku obrad: wnioski **Zarządu Miejskiego** i pierwsze czytanie preliminarza budżetowego na rok 1948. (kg)

Inauguracja nowego roku

w akademii stomatologicznej

W niedzielę, dnia 30 bm. odbyła się uroczysta inauguracja roku akademickiego w Akademii Stomatologicznej w Warszawie. Inaugurację poprzedziła msza św., odprawiona w kościele akademickim Św. Anny.

W roku akademickim 1947/48 z liczby 583 kandydatów, zgłaszających się na 1-szy rok przyjęto 186 osób, z czego 31 bez egzaminów. Po przemówieniu rektora i sprawozdaniu dziekana Wydziału Lekarskiego prof. Dobrzańskiego, odbyła się uroczystość nadania po raz pierwszy w dziejach Akademii Stomatologicznej tytułu doktora medycyny dentystycznej lek. dent. K. Dominikowi, po czym nastąpiło uroczyste wręczenie dyplomów lekarskich 45 dyplomantom, w tej liczbie tylko 2 mężczyznom.

Z kolei nastąpiła immatrykulacja nowych słuchaczy.

Wykład inauguracyjny wygłosił prof. A. Ujejski.

Ciężki przemysł i lżejsza galanteria

ZWM-owcy zbierają złom

Niedziela udała się ZWM-owcom. Pogoda dopisała, transport zjawił się na czas, a członkowie kół dzielnicowych nie zawiedli. Jest wprawdzie święto, ale organizacja zobowiązała się dopomóc w zwiezieniu do składnicy złomu ,zebranego w ramach społecznej akcji zbiórkowej.

Centrala Złomu przysłała dla zbiórki parę furmanek, różne instytucje, jak Ministerstwo Przemysłu, Centralny Zarząd Państwowego Przemysłu Budowlanego, Centrala Rybna i inne dostarczyły samochodów.

O 9 rano z kół dzielnicowych na **Powiślu, Mokotowie, Woli, Ochocie, Śródmieściu, Bródnie, Grochowie i Targówku** wozy, przybrane transparentami i wypełnione rozśpiewaną młodzieżą wyruszyły „w teren".

Już o godz. 10 zaczęły do zbiornicy Nr 4 przy ul. Przyokopowej zjeżdżać pierwsze furmanki i samochody z Powiśla, Woli, Mokotowa.

O godz. 10.30 Wola melduje już załadowanie pięciu furmanek i 2 samochodów. Chłopcy i dziewczęta z tutejszego koła, mającego już za sobą dobrą tradycję na polu pracy zbiórkowej (w ubiegłym roku dyplom za pierwsze miejsce) oczyszczają teren starostwa.

O godz. 11 w zbiornicy ruch. Furmanka za furmanką, samochód za samochodem, przybywają z ładunkiem, **tak mało potrzebnym Warszawie — a tak cennym dla hut.**

Chłopcy z Powiśla wyładowują złom zebrany obok Muzeum WP i ZUS. Ładunek ich jest bardzo różnorodny — „wszystkiego po troszku".

Oryginalny towar przywiozło zbiornicy koło ZWM z Targówka .Chłopcy znaleźli u siebie w dzielnicy czołg niemiecki. Był częściowo pocięty na kawałki, resztę sami poprzecinali (naturalnie nie kozikiem, lecz palnikiem acetylenowym), załadowali na samochód, no i przywieźli.

Pracują akordowo. Wyładowują szybko płyty czołgowe, lufę, koła itd. Oprócz tego solidnego i wartościowego dla zbiornicy towaru (koledzy ich ładunek nazwali „ciężkim przemysłem") przywieźli i „galanterię": łóżka żelazne, piecyk, kuchenkę i garnki.

Z humorem i młodzieńczym, szczerym entuzjazmem pracują chłopcy i dziewczęta przez cały dzień. Nie poznać po nich, żeby żałowali straconej niedzieli. Wynik ich pracy, to 150 do 200 ton złomu dla hut.

g

Radio

WTOREK, dnia 2 grudnia 1947 r.

6.00 Sygnał czasu. 12.03 Wiad. połud. 12.15 Muzyka. 12.20 „Z mikrof. po kraju". — repor. 12.30 Konc. rozrywk. 16.00 Dz. popoł. 16.35 „Hist. muchy" — pogad. dla dzieci. 16.55 „Ludz. morza" słuch. 17.40 „Geografia muzycz." — aud. Drobnera. 18.00 R. U. L. „Pokar. i ich przer." wyk. doc. dr Bol. Skarżyńskiego. Trans. z Krakowa. 19.00 Z zagad. świat. prac. 19.10 Z zagad. wiejskich. 19.30 Rec. wielon. Kaz. Wiłkomirskiego. 20.00 Dz. wiecz. 21.00 Konc. symf. Wyk. Ork. Symf. P. R. pod dyr. Wit. Rowickiego z udz. Wochniaka. 22.00 Konc. rozryw. 23.00 Ostat. wiadom. 23.20 Muz. poważ. 24.00 Hymn.

Kina

Kino ATLANTIC (Chmielna 33) **„W imię życia".**

Pocz. seans. o godz. 13, 15, i 21 dla Rady Związków Zawodowych godzinie 19

Kino „PALLADIUM (Złota 7-9) **„Ludzie bez skrzydeł".**

Kino POLONIA Marszałkowska 56) **„Awantura w zaświatach".**

Kino STYLOWY (Marszałkowska 112) **„Noc Grudniowa".**

Kino „SYRENA" (Inżynierska 2) **„Curie Skłodowska"**, pocz. seans. 13 15,30 18 i 20.30.

Kino TĘCZA (Suzima 4): **„Siódma zasłona".**

Kino AKTUALNOŚCI w kinie „Stylowym" Marszałkowska 112). tylko jeden seans o godz 11 przed południem

—*—

Teatry

TEATR POLSKI (Karasia 2): dziś **„Hamlet"**, jutro **„Pan inspektor przyszedł".**

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska) o godz. 19 **„Nie igra się z miłością.**

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): o godz. 19 **„Żołnierz i Bohater"** Shaw'a.

POWSZECHNY (Zamoiskiego 20): godz. 15 i 19 **„Roxy".**

TEATR NOWY (Puławska 39): codziennie o godz 18,30, a w niedziele o godz. 14.15 i 18.30 **„Wesele Figara".**

TEATR MINIATURY: o godz. 19 **„Wszystko na dobre się zmienia".**

„TEATR DZIECI WARSZAWY" — (Karowa 31). Widowisko **„Na Jagody"** w dni powszednie o godz. 12 dla szkół W niedziele o godz 12.30

TEATR COMOEDIA (Szwedzka 2-4): o godz. 12 Teatr **„Baj" „Dziwy Leśne"**, o godz. 19 **„Halka".**

WRÓBELEK WARSZAWSKI (Zygmuntowska 8): codziennie aktualna rewietka pt.: **„Na wszelki wypadek".** Początek o godz 17.15 i 19.15

KINO **AKTUALNOŚCI** w STYLOWYM

ul. Marszałkowska 112

3569-Kr

DZIŚ I CODZIENNIE

o godzinie 11 przed południem

1) Kroniki filmowa 48/47.

2) Przegląd wojskowy nr 4

3) Suita Warszawska

4) Kałużnica czarna (film naukowy)

Ceny biletów na wszystkie miejsca zł 35

Rejestracja

kart odzieżowych

Resort Przemysłu, Handlu i Zaopatrzenia komunikuje, że karty odzieżowe z symbolem „U" należy rejestrować od 1 do 10 grudnia zbiorowo w następujących punktach sprzedaży: 1) J. Pijanowski i Lewicki — Mokotowska 46a oraz 2) J. Brach i Babicz— Złota 7.

Podstawą do rejestracji będą marki kontrolne z kart odzieżowych „U" za odpowiednie miesiące.

Osoby, które pobierają renty wypadkowe i z tego tytułu otrzymały karty odzieżowe „U" rejestrować się mogą indywidualnie.

Jednocześnie Resort komunikuje, że towary na rozdział kartkowy w III kwartale **wydawane będą do dnia 10 grudnia 1947 r.**

Współpraca PPR i PPS w „Perunie"

podstawą rozwoju fabryki

Wczoraj fabryka tlenu „Perun" obchodziła uroczystość otwarcia świetlicy fabrycznej i łaźni. Dawno już na to czekali robotnicy. I nie tylko czekali, ale starali się, „dreptali", pracowali. Do tej pory warunki nie pozwalały na tego rodzaju „luksus". „Perun" odbudowywał się stopniowo. Gdy byłam tam wczesną jesienią, pokazywano mi z dumą obdrapaną jeszcze i ponurą salę.

— Tu będzie nasza świetlica.

Nie lada wysiłku trzeba było, żeby w tak krótkim czasie doprowadzić salę do porządku. Dzisiaj jasna i czysta, przybrana czerwienią i sztandarami świetlica, niczym nie przypomina dawnego budynku.

Bezpośrednio po zakończeniu pracy w świetlicy zebrała się cała załoga wraz z radą zakładową i dyrekcją. Przybyli również goście: starosta grodzki tow. Wojciechowski, przedstawiciele KW i KD naszej partii, KD PPS ,Warszawskiej Rady Związków Zawodowych i inn.

W tyle sali umieściła się specjalnie na tę uroczystość przybyła orkiestra „Wedla".

Rozlegają się dźwięki hymnu narodowego. Przewodniczący rady zakładowej tow. Bydzynowski otwiera uroczystość zapraszając do prezydium przedstawicieli Komitetów Dzielnicowych obu partii robotniczych: tow. **Bieleckiego** (PPR) i tow. **Moskala** (PPS), sekretarzy kół fabrycznych tow. **Sawickiego** (PPR) i tow. **Kościołka** (PPS), starostę tow. **Wojciechowskiego**, por. **Latosińskiego** i inn.

W krótkich słowach towarzysze wyrażają radość z powodu zdobycia tak ważnej placówki.

„Przed wojną — mówi tow. Sawicki — fabryka ta była własnością kapitału zagranicznego, który nie troszczył się bynajmniej o potrzeby kulturalne robotników. Nie było wówczas mowy o żadnych urządzeniach socjalnych. Dzisiaj fabryka jest nasza. Dzięki współpracy obu partii robotniczych odbudowaliśmy ją, dzięki współpracy będziemy ją rozbudowywać dalej i stwarzać coraz lepsze warunki. Ta świetlica jest dopiero początkiem".

Znaczenie współpracy w życiu fabryki podkreśla również sekretarz koła PPS tow. Kościołek, który swoje przemówienie zakończył okrzykiem: „Niech żyje jednolity front!"

Część oficjalną zakończono odegraniem hymnów robotniczych, po czym odbyła się część artystyczna, w której wzięli udział przedstawiciele Wojska Polskiego, orkiestra fabryczna „Wedla" i siły miejscowe.

Z. K.

Czasem jest tak wygodniej...

W Teatrze Małym (Marszałkowska 81) dziennikarze, którzy korzystają z passe-par-tout otrzymują z reguły miejsca w 22 lub 25 rzędzie. Słowem ostatnie miejsca. Salka bowiem — zgodnie z nazwą — jest rzeczywiście miniaturowa, a dziennikarz siedzący w ostatnich rzędach niewiele zobaczy z przedstawienia...

Chyba, ŻE O TO WŁAŚNIE CHODZI DYREKCJI.

Szczególnie, kiedy niebardzo jest się czym pochwalić.

Do 10 grudnia trwa rejestracja

prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych

W dniu wczorajszym odbyła się konferencja prasowa w Warszawskiej Izbie Przemysłowo - Handlowej, poświęcona sprawie rejestracji prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych.

Według dotychczasowych danych z sierpnia br., na terenie całego kraju znajduje się **16.405 prywatnych zakładów przemysłowych.** W okręgu warszawskim wraz z dwiema ekspozyturami w Olsztynie i Białymstoku, znajduje się **3.125 przedsiębiorstw.** Liczba ta jest jednak niepełna i rejestracja ma m. in. na celu dokładne zbadanie ilości przedsiębiorstw.

Obowiązek rejestracji: — Stosownie do postanowień dekretu z 28 października br. o obowiązku zawiadomienia o prowadzeniu przemysłu i wykonywaniu niektórych zajęć zarobkowych oraz na podstawie rozporządzeń wykonawczych do dekretu z dnia 15 listopada br., wszystkie osoby, prowadzące przemysł mają obowiązek zgłoszenia o tym i wniesienia związanych z tym opłat. Termin wnoszenia opłat i dokonania rejestracji przez prywatne przedsiębiorstwa przemysłowe, upływa w dniu 10 grudnia br.

Biuro rejestracji przemysłu: — Do zorganizowania akcji rejestracyjnej przedsiębiorstw przemysłowych w skali ogólnopolskiej upoważniona została Izba Przemysłowo - Handlowa w Warszawie, w której powołano do życia Biuro Rejestracji Przemysłu.

Obowiązkowi rejestracji podlegają wszyscy obywatele, prowadzący prywatne przedsiębiorstwa przemysłowe. Kto w terminie do 10 grudnia br. nie dopełni obowiązku rejestracji i wniesienia związanych z tym opłat, zgodnie z wymogami dekretu, podlega karze aresztu do trzech miesięcy oraz grzywny do 500.000 złotych, albo jednej z tych kar, z jednoczesnym zamknięciem zakładu. (k)

Kronika Stolicy

WYSTĘP KWARTETU KRAKOWSKIEGO W POLSKIEJ YMCA

W najbliższą środę, 3 grudnia, wystąpi w Warszawie w sali polskiej YMCA o godz. 19, znany zespół kameralny „Kwartet Krakowski".

Przedsprzedaż biletów w księgarni Gebethnera i Wolffa, Zgoda 12, tel. 8-82-90 w godz. 9 — 17.

WIECZÓR AUTORSKI

Koło Ligi Kobiet przy Kancelarii Cywilnej i Semie Ustawodawczym urządza we wtorek dnia 2 grudnia 1947 r. o godz. 17 w sali Sejmowej wieczór autorski Bohdana Zalewskiego; udział biorą: Gozdawa Bolesław — słowo wstępne, Bocheński Tadeusz — recytacje, Kowalska Halina — wiolonczela, Niedziałkówna Lucyna — recytacje, Nowosad Leopold — śpiew, przy fortepianie prof. Czesław Aniłkiewicz.

Dochód przeznaczony na gwiazdkę dla dzieci kolonie letnie.

Z KLUBU NARCIARSKIEGO

Zarząd Warszawskiego Klubu Narciarskiego zawiadamia swych członków, że dnia 6 grudnia 1947 roku, tj. w sobotę, o godz. 15 w pierwszym terminie, a o godz. 16 w drugim terminie odbędzie się ogólne zebranie, w lokalu przy ul. Piusa XI Nr 13.

ODCZYT P. T. K.

W środę, dnia 3.12 br. o godz. 18.30 odbędzie się w sali SARP ul. Młodzieży Jugosłowiańskiej 1-2 (dawniej ul. Pierackiego) odczyt Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego pt. „Pomorze Szczecińskie jako teren turystyczny", prelegentem będzie dr Mieczysław Orłowicz. Odczyt będzie ilustrowany zdjęciami.

WIECZÓR TOWARZYSKI DĄBROWSZCZAKÓW

Dnia 6 grudnia w salach Domu Akademickiego Medyków (Oczki 7) Sekcja Warszawska Związku Uczestników Walk o Wolność Hiszpanii (Dąbrowszczaków) organizuje wieczór towarzyski z tańcami, z którego dochód przeznacza w całości na pomoc ofiarom terroru faszystowskiego. Komitet honorowy złożony z wybitnych osobistości świata politycznego, kulturalnego i wojskowego. W programie — występy artystyczne artystów Teatru Nowego: ob. ob. Godlewskiej Janiny, Boguckiego Andrzeja, Mrozińskiego Jana i tancerzy Wójcikowskich — loteria fantowa — niespodzianki.

—o—

PROGNOZA POGODY

Rano miejscami chmurno lub mglisto w ciągu dnia zachmurzenie umiarkowane, nocą temperatura parę stopni poniżej zera. Dniem od plus 2 st. do plus 5 st. Słabe wiatry z kierunków zmiennych.

BURAKI PŁYNĄ GOPŁEM

Cukrownia Kruszwica „prowadzi" we współzawodnictwie

(od naszego specjalnego wysłannika)

Przez Gopło płyną kutry wyładowane burakami. Żyzna gleba na Kujawach oddaje swój plon do cukrowni w Kruszwicy.

Zabudowania cukrowni położone tuż nad brzegiem Gopła tętnią życiem.

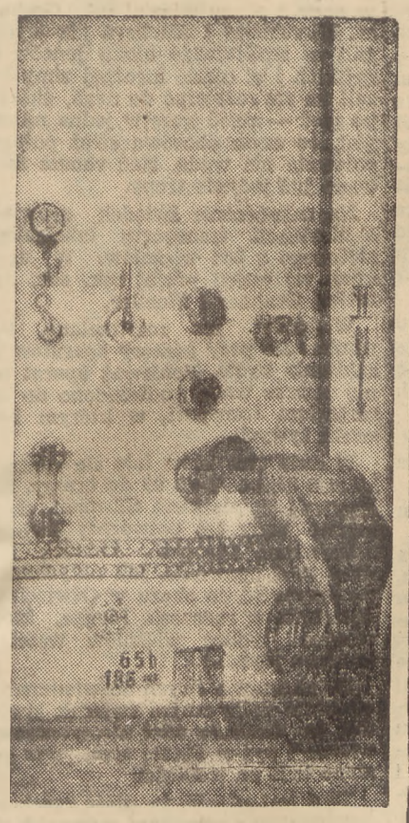

Sprawdzanie wyprawki soku cukrowego przez wziernik

Pracuje się tu w dzień i w nocy. Okres kampanii cukrowniczej trwa. Fabryka umilknie dopiero wówczas, gdy ostatni burak z Kujaw zostanie przetworzony na cukier.

Losy tego kujawskiego buraka śledziła uważnie wycieczka dziennikarzy warszawskich, goszcząca w Kruszwicy.

A więc najpierw port, gdzie właśnie przybił szkuner, naładowany burakami. Automatyczny dźwig ciągnie buraki w górę, waży i wyładowuje w obszerne koryto, którym płynie strumień wody. Z goplaną wodą płyną kujawskie buraki aż do samej fabryki.

Nie wszystkie jednak transporty idą Gopłem. Cukrownia Kruszwica ma własną kolejkę wąskotorową, długości 170 km. Maleńkie kwadratowe wagoniki dzień i noc wożą buraki. Jest też przy fabryce dla tych miniaturowych wagoników — takaż sama mała parowozownia, w której wszystko jest „naprawdę" tak samo jak w parowozowniach kolejowych. Cały podwórzec fabryczny pokroiły szyny. Gwizd parowozików co chwila ostrzega „Uwaga, droga wolna!". Trzeba dobrze uważać, aby nie paść ofiarą „buraczanego" pociągu.

Dyr. Okręgowego Zjednoczenia Przemysłu Cukrowniczego ob. Maciejowski, prowadzi dziennikarzy do miejsca wyładunku buraków. Silny strumień wody wyrzuca je do płóczek. Wymyte i oczyszczone idą automatycznie do maszyn, które je krają na cieniutkie paseczki.

Krajanka buraczana przechodzi już na 1 piętrze — w aparatach dyfuzyjnych — proces odcukrzania. Wytłoki buraczane idą w dół, na parter, do suszarni, a sok buraczany przechodzi kolejno do szeregu aparatów, gdzie zostaje oczyszczony z tzw. „niecukrów".

Prawie czysty roztwór zostaje zgęszczony w aparatach wyparnych. Wyglądają one. jak olbrzymie białe cylindry ze zrebrnymi punktami ciepłomierzy. Na lewo, przy lśniących czystością schodach — wielka tablica z punktami świetlnymi. Jest to elektryczny automat kontroli fabrykacji i w każdej chwili wskazuje, ile przepracowano godzin w danej zmianie, ile jest soku, wysłodków itp.

Ale idźmy dalej za burakiem kujawskim, który zmienił się już w zgęszczony cukier. Jest to lepka żółta maź, zawierająca małe kryształki cukru. Na wirówkach kryształki cukru oddzielają się od tzw. melasy. Ten uboczny produkt cukru przechodzić będzie raz jeszcze drogę oczyszczania — natomiast czysty cukier, wybielony wodą i parą — będzie suszony na wielkich ruchomych szuflach, aż spadnie do worków i powędruje przez Gopło, lub kolejką — do najdalszych krańców naszego kraju.

Cukrownia w Kruszwicy przerobi w bieżącej kampanii 735.000 q buraków, osiągając 104.000 q cukru białego.

W czasie kampanii Kruszwica zatrudnia około 2.000 pracowników. Wszyscy oni stanęli w bieżącym roku do współzawodnictwa pracy.

Niedyskretni (gdzież ich nie brak?) — mówią na Kujawach, że obecnie we współzawodnictwie pracy przoduje cukrownia w Kruszwicy — ostateczny jednak wynik wykaże zakończenie kampanii.

S. K.

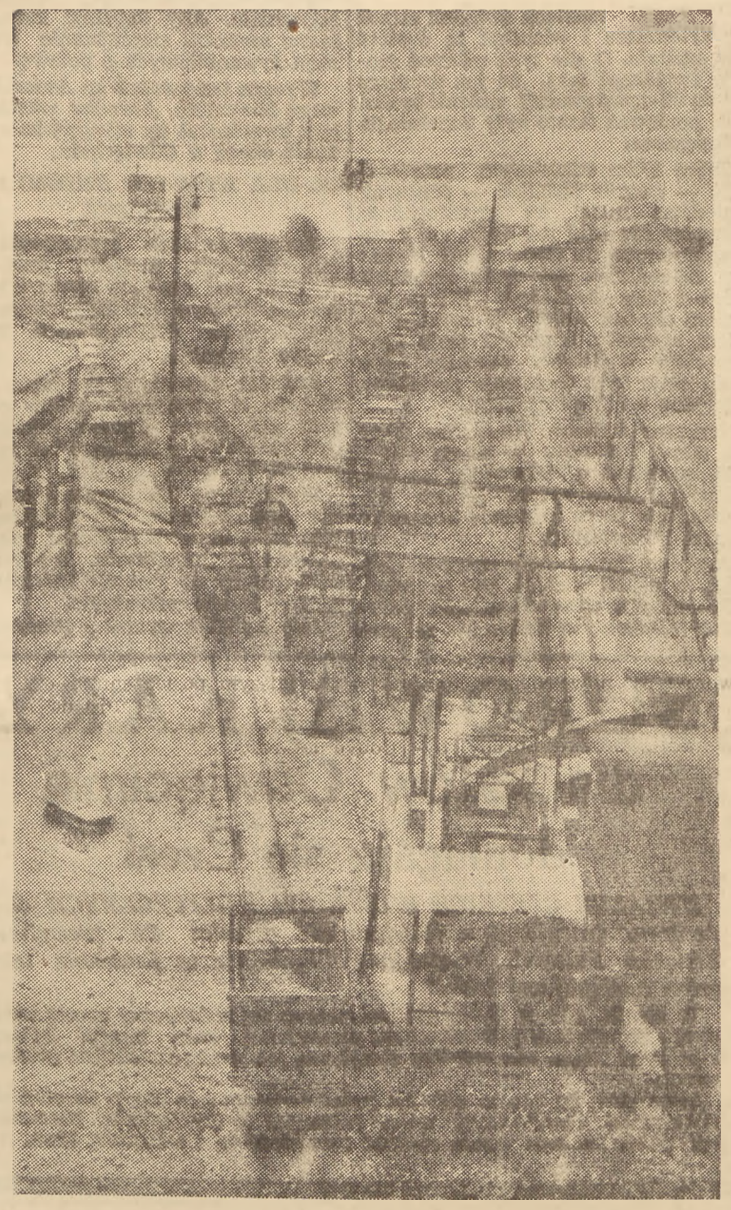

Kolejka wąskotorowa dowozi buraki cukrowe

Tajemnica Ziemi Słupskiej

W okolicach Słupska bardzo dziwnie zachowuje się kompas. Igła magnetyczna staje się niespokojna i robi wielkie odchylenie. Starzy żeglarze tłumaczą to tym, że widocznie w ziemi znajdują się olbrzymie złoża żelaza. Podobne objawy notowano w okolicach Kurska w Zw. Radzieckim, gdzie odkryto wielkie złoża rud żelaznych i pochodnych.

Milionowe oszczędności

dzięki nowym ulepszeniom

Komisja usprawnień w Bytomskim Zjednoczeniu Węglowym premiowała ostatnio szereg pomysłów, zgłoszonych przez pracowników Zjednoczenia.

Za usprawnienie gospodarki elektrycznością i uzyskanie tą drogą około 4.200.000 zł rocznych oszczędności nagrodzony został inż. Kokoszczyński z kopalni „Radzionków". Premię pieniężną otrzymał również starszy technik warsztatów głównych za pomysł zbudowania pieca odlewniczego i zorganizowania jego obsługi, co przynosi około 5.300.000 zł oszczędności w stosunku rocznym.

Przed krajowym zjazdem ZWM

Staraniem wojewódzkiego zarządu ZWM zorganizowany został w Krakowie wiec młodzieżowy, poświęcony krajowemu zjazdowi ZWM, który odbędzie się w dniach 6, 7 i 8 grudnia br. w Warszawie. Licznie zebrana młodzież żywo oklaskiwała przemawiających ZWM-owców, którzy omówili cele i zadania zjazdu ZWM.

Mieszkania dla robotników

Dyrekcja Zakł H. Cegielskiego przystąpiła do opracowania planów budowy nowych mieszkań dla swych pracowników.

Pierwszy blok mieszkaniowy o 80 mieszkaniach, którego budowę już rozpoczęto, stanie przy wylocie ulicy Rolnej i ulicy Czwartaków.

Spółdzielnie pracy nie pozostają w tyle

Nowe ogniwo w łańcuchu współzawodnictwa

352 spółdzielnie pracy, należące do Centralnego Zjednoczenia Spółdzielni Przemysłowych, przystąpiły do współzawodnictwa. Robotnicy i pracownicy branż: chemicznej, papierniczej, spożywczej, hutniczej, poligraficznej i spółdzielni usługowych, podejmują wyścig pracy indywidualnie (w ramach danej spółdzielni) i zbiorowo (spółdzielnia ze spółdzielnią, branża z branżą).

Celem współzawodnictwa — jak informuje dyrektor C. Z. S. P. Przem. jest podniesienie sprawności poszczególnych oddziałów i realizacja nakreślonego zadania w ramach planu trzyletniego. Zasadniczą uwagę przywiązuje się do jakości wyprodukowanych towarów. Za dobrą i wydajną pracę współzawodniczący otrzymują pewną ilość punktów, a suma tych punktów zadecyduje o pierwszeństwie. Spółdzielnie pracy przekraczają plany produkcyjne przeciętnie o 50 — 55 proc. miesięcznie, a obrót przewyższa 102 proc. zaplanowanego.

Spółdzielnie pracy powstały natychmiast po wyzwoleniu, tzn. jeszcze w 1945 r. W początkach 1946 r., Zjednoczenie skupiało takich spółdzielni zaledwie 15. Głównym nerwem Zjednoczenia jest dział gospodarczy, który oprócz systematycznego zaopatrywania spółdzielni w surowce, zajmuje się planowaniem na bliższą i dłuższą metę i organizuje sieć detalicznych punktów sprzedaży po cenach bez porównania niższych niż rynkowe (Domy Towarowe we Wrocławiu. Szczecinie, punkty sprzedaży w Bydgoszczy i t d.). Niezależnie od tego, dział gospodarczy przydziela gotowe artykuły po cenach hurtowych, radom zakładowym, instytucjom państwowym, spółdzielniom związkowym.

Asortyment produkowanych towarów jest dość bogaty: nie brak środków farmaceutycznych, odczynników chemicznych, farb, lakierów, doskonałych mydeł „Majdego", wyrobów szklanych, papy, różnego gatunku papierów, oraz artykułów żywnościowych (cukry, pieczywo czekolada, mięso, soki, przyprawki i t.d.).

Spółdzielnie Pracy CZSP Przem. rozwijają się doskonale a dzięki rozszerzającemu się współzawodnictwu niewątpliwie podniosą znacznie poziom swej produkcji, tak ilościowo jak i jakościowo, dyscyplinę pracy, rentowność i organizację produkcji.

T. Sap.

GŁOS KATOWIC

- Mało kto wie, że huta „Stalowa Wola" umożliwiła budowę gmachu Min. Przem. i Handlu na Pl. Trzech Krzyży w Warszawie, dostarczając maszyny do robienia pustaków z gruzu. Ta przodująca huta wypuściła też młoty sprężarkowe własnej produkcji i precyzyjne pompy wgłębne dla przem. naftowego.
- Na Boże Narodzenie każdy mieszkaniec Lipowca — beskidzkiej wsi na Śląsku Cieszyńskim będzie miał w swym domu głośnik radiowy.
- Okręgowa Komisja Związków Zawodowych rozpisała ankietę wśród robotników i pracowników na temat potrzeb kulturalnych podczas wczasów i najlepszej organizacji wypoczynku.
- Powiatowa Rada Narodowa w Prudniku uchwaliła milion zł na uruchomienie linii autobusowej, która połączy Prudnik z Opolem.
- W związku z nadchodzącym świętem górników Instytut Śląski w Katowicach ofiarował 250 tomów wydawnictw własnych dla przodowników pracy.

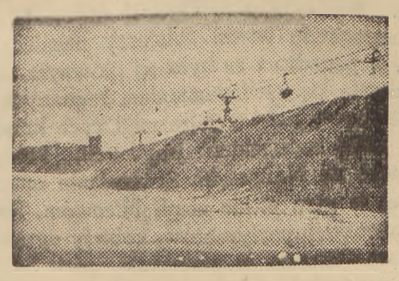

Kopalnia „Mieszko" — [illegible] żużlu.

Snowadło szybkobieżne polskiej konstrukcji

Dobra wiadomość dla współzawodniczących

Niedawno przodowniczkę z P.Z. P. B. Nr. 1 w Łodzi (dawn. Szajbler i Grohman), o osiągnięciach której wielokrotnie już informowaliśmy naszych czytelników w raportach z frontu współzawodnictwa, tow. GENOWEFĘ WRÓBLEWSKĄ, wezwano do biura fabrycznego i oświadczono jej, że została wydelegowana do Centralnego Biura Technicznego przy Zjednoczeniu Przemysłu Budowy Maszyn Włókienniczych w celu wypróbowania nowego automatycznego snowadła polskiej konstrukcji.

Po przybyciu na miejsce, zastała tam czterech mężczyzn: starszego mechanika ruchu PZPB. Nr 1, ob. JÓZEFA KAŹMIERCZAKA (25 lat przy warsztacie), dwóch techników i dyrektora CTB ob. GORZKOWSKIEGO. Wszyscy poszli obejrzeć maszynę.

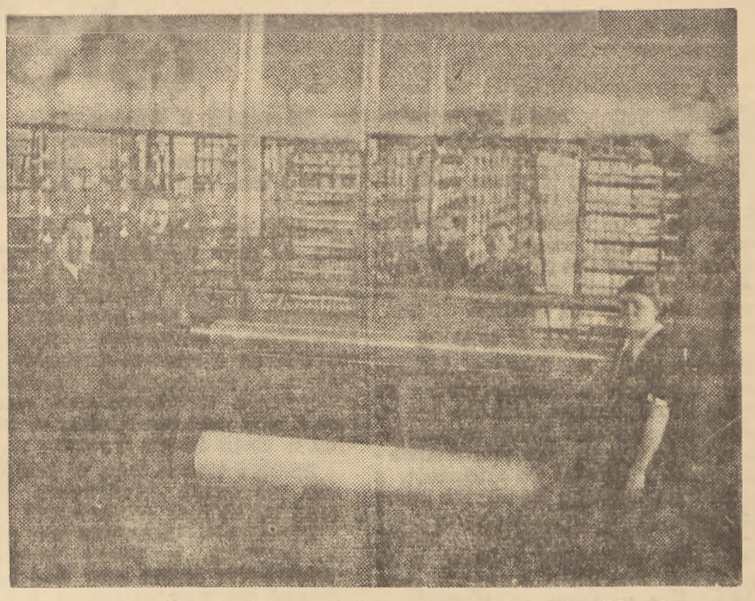

O, to rzeczywiście cacko — mówi z podziwem tow. Wróblewska

— O, to rzeczywiście cacko! — mówi z podziwem tow. Wróblewska, i z zapałem zabiera się do „ogniowej próby"...

*

Nowe, krajowe „snowadło szybkobieżne" zdało w zupełności egzamin. Skonstruowane zostało według ostatniego słowa techniki. Metalowe części błyszczą się, maleńkie czerwone lampki nieustannie czuwają. Gdy tylko jedna z setek przebiegających nici przerwie się, jedna z lampek (zależy do jakiej „strefy" należy nitka) natychmiast zapala się, maszyna przerywa pracę i robotnik wiąże lub zamienia przerwaną nić.

To jedno już znacznie zwiększy wydajność pracy. Ale „snowadło szybkobieżne" posiada jeszcze i inne walory: zamiast 200 szpul, (jak w zwykłym snowadle) dysponuje imponującą ilością 470 SZPUL!! O różnicy w ilości produkcji nie trzeba chyba mówić.

S. Sob

Krosnowice wypierają inne fabryki bawełniane

Jednym z wyróżniających się zakładów w przemyśle bawełnianym są Państw. Zakłady Przem. Bawełnianego w Krosnowicach (Dolny Śląsk), zatrudniające ponad 1.100 robotników.

Zakłady te wykonały w tkalni na dzień 26 listopada plan roczny. W ciągu 11 miesięcy wyprodukowały 3.904.000 m tkanin.

W październiku PZPB w Krosnowicach osiągnęły niecodzienny sukces wypełniając w przędzalni 143,2% planu, a w tkalni — 114%.

Istotnym czynnikiem, który umożliwił Zakładom osiągnięcie tych sukcesów była zainicjowana przez koła PPR i PPS akcja zwiększenia liczby obsługiwanych warsztatów. Obecnie w Zakładach 137 tkaczy pracuje na czterech krosnach i na 8 na sześciu.

Warsztaty w kopalniach współzawodniczą

Warszaty Główne w bytomskim Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego wezwały podobne sobie zakłady we wszystkich kopalniach do współzawodnictwa pracy, określając jako normę dla siebie — dostarczenie kopalniom zjednoczenia bytomskiego w listopadzie br. wyrobów gotowych wartości 5.000.000 zł.

Jedno z największych w Europie

W Jarze - Sokołowsku (pow. Wałbrzych) przystąpiono do remontu największego w Polsce, a jednego z największych w Europie sanatorium przeciwgruźliczego, im. gen. Świerczewskiego, przeznaczonego dla chorych członków Związku Inwalidów Wojennych. Całkowity koszt remontu sanatorium wyniesie około 50 milionów zł. Obecnie w jednym z wyremontowanych już kosztem blisko ośmiu milionów zł gmachów znalazło pomieszczenie 50 chorych inwalidów, w grudniu zaś br. zainstalowanych zostanie dalszych 200 łóżek.

Całkowite uruchomienie i uroczyste otwarcie sanatorium, w którym znajdzie pomieszczenie ponad 600 chorych, nastąpi 9 maja 1948 r. W zakładzie uruchomione zostaną również warsztaty cholewkarskie, szczotkarskie, krawieckie i inne, gdzie inwalidzi będą mogli się uczyć nowego zawodu.

P C H

REPREZENTACYJNY SKLEP PAŃSTWOWEGO PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO

WARSZAWA, ul. Krak. Przedmieście 16/18

ZAWIADAMIA

że w czasie od dnia 4 — 12 grudnia br. odbywać się będzie sprzedaż

PACZEK REKLAMOWYCH

zawartość paczki:

4,8 kg mąki amerykańskiej
0,25 „ cukierków f-my Fuchs
0,1 „ kawy ziarnistej
0,1 „ „ zbożowej
0,05 „ cykorii
0,5 „ miodu prawdziwego
1 puszka pasztetu

CENA 1 PACZKI zł 10.00

3568-Kr

Ogłoszenia drobne

BRYLANTY — biżuteria, złoto — srebro — zegarki, Kupno — sprzedaż. Nowy Świat 48. Nowak. 588

MASZYNY biurowe — remonty. Kupno — sprzedaż. Józef Brozdowicz, ul. Złota 11, tel. 882-07. 571

KUPIMY 10 wiertarek elektrycznych ręcznych, prąd zmienny, jednofazowy, 220 V. średnica wiercenia do 15 mm. Zgłoszenia pod „wiertarki" do redakcji. 590

KUPIMY każdą ilość od 50 do 1000 kg pumeksu gruboziarnistego w dużych kawałkach. Oferty prosimy składać do biura zaopatrzenia T-wa Przem. Chem. Farm. d. Mgr. Klawe, Karolkowa 22-24. 587

Podaje się do publicznej wiadomości, że Prezydent miast st. Warszawy, jako szef administracji ogólnej II instancji, decyzją z dnia 24 listopada 1947 r. L. dz. 014.5928.AN-3.221.47 na zasadzie art. art. 2 (1), 3 (2) pkt. 4 dekretu z dnia 10.11.1945 r. o zmianie i ustaleniu imion i nazwisk (Dz. U. R. P. Nr 56, poz. 310) udzielił ob. Zylberowi Janowi zamieszkałemu w Warszawie, przy ulicy Nowogrodzkiej 42 m. 27 urodzonemu dnia 14 maja 1904 r. w Warszawie synowi Maurycego i Doroty z domu Zylber zezwolenia na zmianę nazwiska rodowego Zylber na nazwisko Palatyński.

3570-Kr

Z MIAST Z WSI

ZASTANÓW SIĘ DOBRZE..

Jeśli ci przyjdzie do głowy plan odwiedzenia Krasnegostawu. Noc spędzisz pod gołym niebem, bo hotelu tu nie ma. Za to jest dużo śmieci. Wszędzie — na chodnikach, na jezdniach, na skwerach. Jest również dużo kóz — umilą ci życie gdy w samym centrum miasta będziesz musiał co chwila ustępować im z drogi.

GDZIE TY, KAJUS, TAM JA, KAJA

Na dwa lata do obozu pracy pojechali młażonkowie Lewan, kierujący sklepem spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w Zabałkowie na D. Śląsku, którzy na przydziały kartkowe wydawali ludności zepsute, stęchłe produkty, zatrzymując sobie produkty właściwe.

TRANSMISJA DO OBOZU PRACY

Na miesiąc obozu pracy i 150.000 zł grzywny, skazany został szewc Kujawa z Bydgoszczy, u którego wykryto większą ilość skóry, pochodzącej z pasów transmisyjnych.

...BO PRZEPIEPRZYSZ PIETRZE WIEPRZA PIEPRZEM!

Na 12 miesięcy obozu pracy skazany został dyrektor Centrali Handlowej Państw. Zjednoczenia Konserwowego w Poznaniu, Zygm. Łamaszewski, który sprzedał „na lewo" prywatnym kupcom 1.150 kg pieprzu.

ZARZĄD MIEJSKI POSTAWI MIESZKAŃCÓW WAŁBRZYCHA NA NOGI

Już wkrótce odmówią posłuszeństwa spracowane do granicy wytrzymałości szyny tramwajowe w Wałbrzychu, nie mówiąc o rozklekotanych wozach tramwajowych. Co wtedy?

REDAKCJA: Smolna 12. Telefony: red. nacz. 8-82-29; zast. nacz. red. 8-82-28; sekretariat 8-66-45; kierownicy działów 8-82-25; dział miejski 8-82-72. SEKRETARIAT REDAKCJI przyjmuje od godz. 10 do 1 pp,
ADMINISTRACJA, Smolna 13, tel. 8-29-84. KOLPORTAŻ WARSZAWSKI, Smolna 12, tel. 87-180. BIURO OGŁOSZEŃ, Smolna 13, tel. 8-50-23. B-41250

Miliony pomordowanych w Oświęcimiu

świadczą przeciw swym oprawcom

(siódmy dzień procesu)

Świadek podaje szczegóły przesłuchania w wydziale politycznym, przy którym asystował oskarżony Grabner. Glińskiego poddano wówczas całej serii tortur, aby wymusić na nim przyznanie się do przynależności do ruchu oporu. Zeznania świadka obciążają też oskarżonego Gehringa, który używał do katowania więźniów jednego z capo, zawodowego boksera.

POLACY GINĘLI W WALCE

Przebywając w bunkrze, którego okno wychodziło bezpośrednio na słynną ścianę śmierci, **świadek był obserwatorem selekcji przed egzekucjami, a następnie samego rozstrzeliwania.** Gehring strzelał do skazańców z parabellum, upijając się zwykle przed egzekucją. Dalej Gliński wspomina o **16-letniej Polce, imieniem Jadzia,** którą, jako podejrzaną o udział w ruchu oporu, skatowano do utraty przytomności w wydziale politycznym, a następnie rozstrzelano. Oprawcy zamordowali 30 Polaków z Katowic, oskarżonych o sabotaż.

Ciekawe szczegóły podaje Gliński o osk. **Plagge,** znanym już z poprzednich zeznań, jako kierownika „sportu", czyli wyrafinowanego znęcania się nad więźniami pod pretekstem ćwiczeń gimnastycznych. Okazuje się także, że przy wydawaniu racji żywnościowych dla członków kompanii karnej Plagge zabawiał się odpędzaniem więźniów od wydającego żywność, rozdzielając im zamiast jedzenia uderzenia i kopniaki.

Pożywienie to zresztą, o które tak walczyli więźniowie, było bardzo nędzne.

JEŃCY RADZIECCY WYJĘCI SPOD PRAWA

Wkrótce po napaści Niemiec na Związek Radziecki do Oświęcimia przywieziono **14 tys. jeńców radzieckich,** i świadek, jako znający język rosyjski, został przeniesiony do szpitala obozowego ze względu na tych więźniów. **Ludzie ci poddawani byli specjalnie złemu traktowaniu i do strzeżenia ich dobierano wyjątkowy zespół oprawców.** Wyróżniał się między nimi jeden SS-mann, który codziennie zabijał od 8 — 10 więźniów chochlą do mieszania zupy. Od niego przejęli tę praktykę oskarżony Plagge i osk. Mueller. Natomiast osk. Gehring znany był, jako **„żelazna ręka",** gdyż karę chłosty wymierzał w ten sposób, że przecinał delikwentowi ciało. **Odnośnie jeńców radzieckich wydział polityczny dał SS-manom i capo zupełnie wolną rękę.**

LUDZIE GORSI OD DZIKICH ZWIERZĄT

Powszechne poruszenie na sali wywołuje opowieść świadka o tym, jak **rodziny SS-manów przyglądały się z amatorstwa egzekucjom.** Miało to miejsce w czerwcu 1941 r., kiedy 130 Polaków rozstrzeliwano grupami po kilkanaście osób. Gliński widział, jak **skazańców przeprowadzono przez obóz z rękami związanymi z tyłu. Sprowadzono ich na arenę, zamkniętą nasypem ziemnym. Na nasypie stały żony SS-manów z dziećmi, które z zainteresowaniem przyglądały się, jak Polaków podprowadzano kolejno na arenę i tam mordowano z broni palnej.**

Z dalszych zeznań Glińskiego wynika, że przy wymienionej wyżej egzekucji asystował również z amatorstwa osk. Plagge. Świadek opowiada **tragiczne koleje losu porucznika Wróblewskiego z Warszawy,** który został rozstrzelany z rozkazu Grabnera. Po jednym z przesłuchiwań na oddziale politycznym Wróblewskiemu spętano ręce z tyłu, pozostawiając go w tej pozycji w ciągu dwóch tygodni.

PROK.: Wobec tego, w jaki sposób porucznik Wróblewski mógł jeść, mając ręce skrępowane?

ŚWIADEK: Ustawiano mu miskę na podłodze, a wtedy porucznik Wróblewski klękał przy niej i jadł ustami bez pomocy rąk.

STRASZLIWA MATEMATYKA ŚMIERCI

Z kolei Trybunał wzywa do składania zeznań świadka **Pawła Ludwika.** Jego zeznania należą do najciekawszych, złożonych w ciągu tygodnia trwania procesu i **dotyczą niesłychanego handlu ludźmi, jaki uprawiały koncerny niemieckie, nabywając dla swych celów żywy towar z Oświęcimia.** Świadek pracował w Oświęcimiu w urzędzie zatrudnienia, wspomina na wstępie, że do Oświęcimia przybył z transportem, liczącym 64 osoby z więzienia lublinieckiego. Już po dwóch miesiącach z wycieńczenia i przepracowania zmarło 42 osoby, a w ogóle zaledwie 8 przeżyło pobyt w obozie.

Rzeczowym, beznamiętnym tonem świadek zdaje relacje ze straszliwej matematyki śmierci, z jaką zetknął się, mając wgląd do rachunków, wystawianych przez dowództwo obozu rozmaitym firmom.

50 JEŃCÓW RADZIECKICH SPOŚRÓD 12.000 POZOSTAŁO PRZY ŻYCIU

Wyjątkowy „prezent" uczyniło dowództwo obozu niemieckim zakładom przemysłowym **z 12 tysięcy jeńców radzieckich,** których podarowano firmom do bezpłatnej pracy w roku 1942.

Jak wyglądała ta praca? Z danych urzędów, w których pracował świadek, wynikało, że **w ciągu trzech miesięcy z 12 tysięcy jeńców radzieckich pozostało przy życiu 156, a potem zostało już ich tylko 50,** wobec czego przewieziono ich do Brzezinki i tam nadano numery bieżące.

Zimą 1942 r. apele jeńców radzieckich przeciągały się do kilkunastu godzin.

Jestena obciąża poważnie, jako **dowódcę obrony przeciwlotniczej.** Ten oskarżony starał się specjalnie o to, aby podczas alarmu uniemożliwić więźniom ratowanie się przed nadlatującymi bombowcami, których celem były mieszczące się na terenie Oświęcimia zakłady przemysłu zbrojeniowego.

Wstrząsające zeznania składa następny świadek, **Bolesław Lerczak. Jest to człowiek o wyglądzie starca, jakkolwiek liczy dopiero 35 lat.**

U NAS NIE UMIERA SIĘ TAK LEKKO

„Wkrótce po przybyciu do obczu— opowiada Lerczak — wezwano mnie do wydziału politycznego na przesłuchanie. Przy przesłuchaniu tym asystował osk. Grabner.

Rozpoczęło się badanie od zastosowania **HUŚTAWKI.** Przywiązano mnie mianowicie do wiszącego drąga za nogi tak, że głową zwisałem w dół, a stojący obok dwaj SS-mani wymierzali mi uderzenia bykowcem. Za każdą odpowiedź przeczącą otrzymywałem 25 uderzeń. Uderzenia musiałem liczyć sam. Kilku współwięźniów, czekających na podobne przesłuchanie, wezwano do tego samego pokoju i kazano im w tym czasie śpiewać piosenki. Przesłuchanie to powtarzało się przez kilka dni.

Po 65 uderzeniach świadek stracił przytomność i odzyskał ją dopiero w szpitalu. O sile tych uderzeń może świadczyć fakt, że już **drugiego dnia SS-mani musieli zmienić bykowce, ponieważ tamte były zupełnie postrzępione.**

Skoro tylko odzyskałem przytomność — ciągnie świadek — ponownie wniesiono mnie na przesłuchanie. Wówczas nie bito już mnie, ale **pompowano wodę do nosa.** Kiedy błagałem SS-manów, aby mnie zastrzelili, jeden z nich oświadczył: **„U nas nie umiera się tak lekko".** W szpitalu leżałem samotny, ponieważ **moje gnijące ciało wydawało okropny odór.** Ciało moje było dosłownie posiekane, a ścięgna u rąk pozrywane.

Następny świadek **Władysław Rżewski,** więzień obozów w latach 1939—1945, opowiada o zachowaniu się osk. Aumeiera, kiedy był on jeszcze komendantem placu w obozie koncentracyjnym Flossenburg.

Pewnego dnia syreny obozowe dały znak, że uciekł więzień. **Był to Polak. Osk. Aumeier wezwał wówczas wszystkich Polaków, w liczbie 800 na plac apelowy i wygłosił do nas przemówienie, w którym zapowiedział, że będziemy stać na baczność tak długo, dopóki więzień nie zostanie złapany.**

Staliśmy w ten sposób **trzy doby bez jedzenia,** bez możliwości najmniejszego poruszenia. Ktokolwiek padał na ziemię z wyczerpania, odciągano go na bok i **SS-mani zatłukiwali go kijami.**

Nocami, abyśmy nie mogli spać, polewano nas wodą z hydrantu.

Niekiedy przychodził do nas Aumeier i sprawdzając szeregi, kazał odmawiać nam „Ojcze nasz" i „Zdrowaś Maria", a w **takt modlitwy SS-mani wymierzali nam uderzenia kijami.**

Jakkolwiek w czasie stójki **zmarło 100 z nas,** to jednak Aumeier kazał od liczyć **jeszcze 80, których natychmiast rozstrzelano.**

Nareszcie kazano wrócić na blok. Musieliśmy uczynić wiele wysiłków, aby iść. Nogi nasze były zupełnie zesztywniałe. Aby dopełnić kary, Aumeier zarządził zmniejszenie naszych racji żywnościowych o połowę.

Wyczyn ten zwrócił na Aumeiera uwagę Himmlera. Aumeier wkrótce potem awansował na stanowisko komendanta obozu w Oświęcimiu.

CI, DLA KTÓRYCH ŚMIERĆ BYŁA UCIECZKĄ

Zeznaje świadek **Maliszewski Stefan,** blacharz. Świadek przybył w styczniu 1941 roku do obozu z transportem liczącym 600 osób, przeważnie pracowników Warszawskich Tramwajów Miejskich.

Świadek dowiedział się dopiero później, że **ci więźniowie, którzy pracowali nie dosyć szybko zakopywali byli po głowę w śniegu i tak musieli stać aż do apelu.**

Wyjmowano ich stamtąd przeważnie zamarzniętych. W październiku 1941 roku świadek otrzymał polecenie wykonania wentylatora, który **został** umieszczony na szczycie **krematorium nr 1 w obozie centralnym.**

Gdy świadek wracał z pracy biegła już w kierunku krematorium pierwsza setka ludzi zupełnie nagich, za nimi zaś następna.

Świadek usłyszał, że skazani rozmawiali ze sobą w języku rosyjskim. Następnego dnia polecono świadkowi zbadanie działania wentyla. Gdy świadek zajrzał do wewnątrz krematorium, pełno tam było trupów pokładanych jedne na drugich. Wkrótce potem świadek widział wieszanie więźniów na szubienicy, przy czym oskarżony Aumeier wytrącał im stołki spod nóg.

Świadek opowiada dalej o więźniu **Galińskim,** któremu udało się zbiec, przy czym **wyprowadził z sobą kobietę z obozu żydowskiego.** Po kilku dniach zostali oni schwytani.

Kobieta stała pod bramą, tak okrutnie bita, że **w pewnej chwili wyjęła żyletkę i podcięła sobie żyły.**

Galińskiego zbito nieludzko, po czym został on powieszony.

W 1943 roku świadek pracował na bloku 10-tym przy reperacji dachu. Widział on wówczas jak **wyprowadzono matkę z dzieckiem, które miało około sześciu lat. Dziecko na dziedzińcu zastrzelono, po czym zastrzelono zemdloną matkę.** Przy egzekucji tej asystowali oskarżeni Aumeier i Grabner. Świadek zeznaje w zakończeniu bardzo obciążająco o działalności oskarżonej **Mandel.** Biła ona, kopała i katowała więźniarki, będąc prawdziwym postarachem obozu kobiecego.

PRZEŚLADOWANIE KSIĘŻY

Następny świadek **Edward Liszka,** student medycyny Uniwersytetu Jagiellońskiego, przybył do obozu w r. 1940 i pozostawał tam przez przeszło cztery lata. Świadek opowiada o **oskarżonym Plagge,** który bił więźniów po głowie styliskiem od łopaty.

Oskarżony **prześladował specjalnie ks. Mazanka z Krakowa,** którego kopał i polewał na mrozie zimną wodą. W r. 1942 świadek przydzielony został jako kucharz do kuchni dla psów. Świadek stwierdza, że **psy dostawały potrójną ilość mięsa i ziemniaków w stosunku do porcji ludzkich.**

MĘCZEŃSKA ŚMIERĆ JEŃCÓW RADZIECKICH

Oficerów rosyjskich, rozebranych do naga, spędzono na podwórze bloku 11-go. Następnie upchano ich jak śledzie, w bunkrze, drzwi zatrzaśnięto i wrzucono puszki z gazem. Ponieważ okna nie były dobrze uszczelnione, gaz wydostał się i słychać było przez dwie noce i jeden dzień głuche jęki i wołania o pomoc.

Świadek stwierdza kategorycznie, że w gazowaniu tym brali udział, prócz Grabnera, oskarżeni Kirschner, Plagge i Gehring. W sierpniu 1942 r. Grabner podpisał listę 1.400 osób zdrowych i chorych skazanych na zagładę.

KRWAWY OBŁĘD FASZYSTOWSKICH MORDERCÓW

Świadek wracając niejednokrotnie w nocy z pracy widział osk. **Grabnera, Kirschnera i Muellera** jak wyciągali ze szpitalnego bloku jeńców rosyjskich i w czasie mroźnej zimy kazali im się rozbierać do naga, układać po pięć — sześć warstw jedna na drugiej, po czym obozowa straż pożarna polewała ich wodą. Nad ranem zastawano już jedynie trupy.

Na zakończenie świadek opowiada o **likwidacji transportu lubelskiego,** złożonego z **264 więźniów.** W egzekucji tej wzięli udział osk. osk. Aumeier, Grabner i Mueller.

Więźniów nie rozstrzelano, **lecz uśmiercono przy pomocy aparatów do zabijania bydła.** Ponieważ aparat ten nie zawsze trafiał, odwieziono do krematorium transport, w którym było wielu żywych.

W dniu tym krew lała się rynsztokiem z bloku 11-go aż do bramy. Zasypywali ją piaskiem SS-mani, chcąc zatrzeć ślady tej potwornej zbrodni.

Zeznający następnie świadek **Roman Taul** opowiada, jak **natychmiast** po przybyciu do obozu w Oświęcimiu dostał się w ręce osk. **Plagge,** który stosował wobec więźniów wszelkie możliwe szykany.

Na podstawie swych doświadczeń w wydziale politycznym świadek stwierdza, że **Grabner miał nieograniczoną władzę i był w obozie tym, czym gestapo było na wolności.**

Taul jest zdania, że **ilość egzekucji dokonanych z wyroków sądowych stała w stosunku 1:6 w odniesieniu do tzw. egzekucji nielegalnych, czyli dokonywanych z rozkazu władz obozowych.**

Specjalnie perfidnie fabrykowano w wydziale politycznym **fałszywe świadectwa zgonów osób zamordowanych, donosząc do urzędu stanu cywilnego, że dany więzień umarł na serce, katar żołądka, czy inną fikcyjną chorobę.**

KAŻDY DONOS ZABIJAŁ

Grabnerowi doniosła jego sieć szpiegowska, że **Polacy prowadzą konspirację i komentują sobie na swój sposób oficjalne niemieckie komunikaty z frontu,** co rzekomo miało zagrażać bezpieczeństwu obozu.

Natychmiast Grabner zarządził wykonanie masowych egzekucji, które miały zgnębić całkowicie ducha oporu u więźniów. Jego też pomysłem była **anonimowa skrzynka dla donosów,** które powodowały z reguły rozstrzeliwanie tych ludzi, na których padł cień podejrzenia o działalność zakazaną.

Wobec podejrzanych Grabner nie miał żadnych względów. **Polak, Zajączek z Bielska,** badany przez Grabnera zapierał się udziału w organizacji podziemnej. Grabner dał mu do wyboru — śmierć albo karną kompanię.

Zajączek wybrał karną kompanię i **został natychmiast rozstrzelany.** Świadek Taul obciąża swymi zeznaniami również Aumeiera, który pobił go, kiedy świadek usiłował przemycić lekarstwa dla więźniów.

SUROWEJ KARY

dla katów Oświęcimia

domagają się Czesi

ZWIĄZEK CZESKICH WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu przesłał do prezydium Związku Polskich Więźniów Politycznych w Krakowie telegram następującej treści:

W chwili, gdy w Krakowie rozpoczyna się historyczny proces przeciwko mordercom oświęcimskim, przesyłamy wam Bracia Polacy, z którymi wiążą nas wspólne cierpienia, jak najserdeczniejsze pozdrowienia.

Wierzymy, że proces odkryje przed światem całą ohydę zbrodni hitlerowskich, popełnionych wobec ludzkości w Oświęcimiu. Zbrodniarzy oświęcimskich winna spotkać sprawiedliwa i zasłużona kara.

---

26)

DRUGI FRONT

D. KRAMINOW

TŁUMACZYŁA HELENA ZATORSKA

Chłopi sami nie są w stanie podołać takim wydatkom. Przecież nawet u was, w ZSRR, byłoby to ciężkim problemem. Ale u was przy panującej zasadzie „jeden za wszystkich — wszyscy za jednego" — wszystko można osiągnąć. Ale... tu? Niech mi pan powie, co kogo obchodzi ten na przykład dom? Jeśli zburzy go zbłąkana bomba, ani państwo, ani sąsiedzi nie przystąpią do jego odbudowy. Kilka pokoleń będzie musiało pracować, aby odrobić straty poniesione w tej „taniej wojnie".

Przepowiednia kapitana ziściła się bardzo szybko. Po trzech dniach właśnie na to obejście runął samolot aliancki, zbity przez niemieckie działo przeciwlotnicze. Wszystkie zabudowania zamienione zostały w kupę gruzów. Pod gruzami zginęła żona gospodarza. On sam wraz z dwoma nieletnimi synami pracował w polu. Wróciwszy do domu odkopał zwłoki żony i bez łez, w milczeniu pochował ją w ogrodzie. Dalsi krewni zabrali z sobą dzieci. On pozostał na miejscu. Usiadł na zgliszczach, objął głowę rękami i siedział tak nieruchomo z utkwionym w ziemię wzrokiem. Kiedy sąsiedzi przemawiali do niego — słyszeli w odpowiedzi jedno tylko słowo — koniec, koniec, koniec.

NA PROGU CZWARTEJ REPUBLIKI

I.

Czym głębiej posuwały się wojska alianckie w głąb Francji, tym wspanialszy obraz tego kraju roztaczał się przed naszym zachwyconym wzrokiem: porywające piękno jej miast, męstwo i radość życia jej mieszkańców.

Francuzi przyjęli ze stoicyzmem wszystkie klęski i nieszczęścia wojny, która w ostatnim trzydziestoleciu trzy razy dotknęła ich kraj, paliła ich miasta, tratowała pola, niszczyła drogi. W całej Europie zachodniej trudno byłoby znaleźć tragiczniejszy widok niż Cambrais, Amiens, Vitry, Laon i wiele, wiele francuskich miast. Kiedy Alianci przyszli wreszcie na ziemię francuską, istniały tam już poważne siły oporu rozporządzające licznymi oddziałami partyzanckimi, zahartowanymi śmiertelną walką z okupantem. Cały naród francuski, który w wyniku zdrady „monachijskiej" kliki aż do dna wychylił gorzką czaszę cierpień i upokorzeń, nie załamał się ani na chwilę. Był zdecydowany do walki na śmierć i życie za wolność.

Po raz pierwszy miałem okazję poznać ten naród w Caen. Do angielskiego oficera, komendanta północnej części miasta, zgłosiła się siwa, chuda i wysoka kobieta w towarzystwie młodziutkiej, eleganckiej i niebywale jaskrawo ubranej panienki. Obie zapytały wprost, bez żadnych osłonek, czy prawdą jest, że dowództwo nie decyduje się na bombardowanie południowej części miasta, gdzie usadowili się Niemcy ze względu na bezpieczeństwo ludności cywilnej. W imieniu francuskich mieszkańców tej dzielnicy, a w szczególności w imieniu kobiet — delegatki zażądały, aby Niemcy byli bombardowani. Nie chcą żyć pod jednym dachem z Niemcami, wolą żyć na zgliszczach, ale być wolnymi. Kobiety te przejawiały męstwo godne francuskich kobiet z barykad Komuny Paryskiej.

Kilka dni przed tym, widziałem mieszkańców Caen świętujących z okazji wyzwolenia miasta. Zebrali się przed kościołem, w którym ukrywało się trzy tysiące kobiet i dzieci. Na środku placu utworzono czworobok. Z jednej strony stanęli francuscy partyzanci, którzy wdarli się do miasta od południa — z drugiej — Kanadyjczycy, którzy dotarli tu z zachodu i Anglicy, torujący sobie drogę z północy. Komendant partyzant kapitan Jule rzucił komendę „baczność". Czworobok najeżony karabinami, zamarł. Oficerowie alienccy salutowali.

Olbrzymia płachta z namalowanym krzyżem lotaryńskim (znak ruchu oporu) powoli wzniosła się do góry. Wiatr jak gdyby czekając na tę chwilę rozpostarł ją szeroko. Kapitan Jules zaintonował Marsyliankę. Tłum podchwycił pieśń. W rytm melodii wplatał się gwizd min, suchy trzask pocisków, warkotanie karabinów maszynowych. Chłodny wiatr owiewał głowy śpiewających — dymem wybuchających dokoła pożarów. Wśród chmur przesunęło się kilkanaście niemieckich samolotów. Ludzie próbując się jak gdyby ukryć pod ścianami kościoła, odruchowo cofnęli się. Za chwilę byli już na swoich miejscach. Znów ukazały się samoloty. Tym razem leciały one poniżej chmur, to znaczy nieomal ponad dachami. Przywitało je wściekłe wycie zenitówek i oburzone okrzyki zebranych na placu.

W olbrzymim kościele nazwanym imieniem pochowanego tam Wilhelma Zdobywcy, rozbrzmiewały głosy kilku tysięcy ludzi, dźwięczał dziecinny śmiech, rozlegały się okrzyki. Przyszliśmy tam bezpośrednio po przekazaniu miasta nowym władzom. Od czasu do czasu słyszeliśmy wybuch pobliskiej miny lub pocisku. Dorośli bezwiednie pochylali się, dzieci nie przerywały zabawy.

Przed ołtarzem, malowanym przez starego mistrza, z kolorowymi witrażami, przez które sączyło się światło czerwone jak krew, znajdowała się mogiła Wilhelma Zdobywcy. Na prostej płycie ciosanej z grubego kamienia wyryte były słowa: „Hrabia Normandii, Król Brytanii".

Obecni w kościele na wieść o tym, że goszczą wśród siebie dwóch radzieckich oficerów, urządzili zaimprowizowaną demonstrację solidarności z narodem rosyjskim. Otoczywszy nas zwartym pierścieniem Francuzi podnosili zaciśnięte pięści, skandując okrzyki: „Niech żyją Rosjanie!", „Niech żyje Armia Czerwona!". Uważaliśmy, że kościół jest miejscem niezupełnie odpowiednim do tego rodzaju manifestacji, ale nie mieliśmy na to rady.

Przez tłum przecisnęła się do nas młoda, bardzo ładna, wątła kobieta — na twarzy jej malował się wyraźnie głód wielu miesięcy. Przedstawiła się nam od razu, wymieniając swoje nazwisko, prosząc jednak o tajemnicę, gdyż w Paryżu znajdowała się jej rodzina i mogłaby być narażona na represje ze strony Niemców.

Z polecenia Nar. Komitetu Oporu niewiasta ta prowadziła propagandę wśród żołnierzy niemieckich w Normandii, a ponadto i to było jej głównym zajęciem — zajmowała się uświadamianiem zagnanych tu na niewolnicze roboty ludzi z najrozmaitszych krajów. Pomagało jej kilku radzieckich obywateli, których Niemcy wywieźli do Normandii. Stwierdzała ona, że Rosjanie nawet w niewoli nie ulegli Niemcom. Jeńcy uciekali do francuskich partyzantów, kobiety uprawiały sabotaż i szkodnictwo w przemyśle, gdzie je zatrudniano. Francuzka nic powiedziała nam nic o sobie.

(d. c. n.)

Zakłady Graficzne Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „PRASA" — Warszawa, ul. Smolna 12.

B-40.865